Dziś: Strona Literacka i Kurjer Filmowy.

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 11 lutego 1934 roku. | Nr. 41.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.





Paryż w krytycznych dniach. Na ilustracji widzimy oddział wojska wkraczającego na podwórze ministerstwa spraw wewnętrznych sprowadzony z posterunku zajmowanego w mieście podczas rozruchów oraz premjera Gastona Doumergue opuszczającego pałac elizejski po rozmowie z prezydentem Lebrun.

Dziś w numerze:

W BERLINIE, RZYMIE I LONDYNIE

NIE BĘDZIE ILUMINACYJ.

PARYŻ, 10.2. — Rząd Doumergue'a jest ostatecznie uformowany. Jest to w całem znaczeniu tego słowa **koalicja narodowa,** złożona z osobistości parlamentarnych i pozaparlamentarnych pierwszorzędnego waloru osobistego. Doumergue zrealizował formułę, idącą **od skrajnej prawicy republikańskiej** (Louis Marin), **aż do czołowego przedstawiciela neosocjalistów Marqueta,** który oderwał się od ortodoksyjnego marksizmu Leona Bluma pod hasłem pogodzenia idei socjalizmu z ideą obrony interesów narodowych.

Oprócz 5-ciu b. premjerów, stanowiących znamienną cechę nowego rządu (Herriot, Tardieu, Laval, Sarraut, Barthou) zupełną nowością w nowym gabinecie jest udział 3-ch osobistości pozaparlamentarnych, **a wśród nich błyszczący swoim całym świetlnym autorytetem, nieśmiertelny obrońca Verdun, marszałek Petain, który objął tekę ministra wojny**

Drugim ministrem pozaparlamentarnym w nowym gabinecie jest gen. **Denain,** który objął tekę min. lotnictwa. Jak wiadomo, gen. Denain był do niedawna szefem fracuskiej misji wojskowej w Polsce.

Trzecią osobistością pozaparlamentarną jest nowy minister rent inwalidzkich, **Ybernegaray, sekretarz generalny narodowego Związku byłych kombatantów.**

Były premjer i członek akademji francuskiej Jan Ludwik Barthou objął kierownictwo spraw zagranicznych. Godzi się więc przypomnieć, że w r. 1913 Barthou był tym **ministrem wojny, który przeprowadził przywrócenie 3-ch letniej służby wojskowej, dając tem samem dowód wyczucia sytuacji w Niemczech.**

Tardieu i Herriot są ministrami bez teki, co świadczy o **ofiarności patrjotycznej** tych dwu przywódców parlamentarnych, zasiadających na dwu biegunach izby.

Z niemieckiego punktu widzenia śmiało oświadczyć można, że **Hitler nie ma w nowym gabinecie ani jednego przyjaciela, ani jednego zwolennika rozbrojenia i kapitulacji.** Natomiast zawiera gabinet osobistości takie, jak **Doumergue, Petain, Tardieu, Barthou, Petri, Sarraut, którzy w swych wystąpieniach politycznych stale wysuwali hasło walki z niebezpieczeństwem garnizonu pod wszelką jego postacią.**

Innemi słowy, **ani w Berlinie, ani w Rzymie i w Londynie ulice nie będą dziś iluminowane.**

ODEZWA.

PARYŻ, 10.2. (PAT). Premjer Doumergue wydał wieczorem następującą odezwę, która będzie rozplakatowana w całym Paryżu:

„Obywatele, powołany zostałem do utworzenia rządu rozejmu, uspokojenia i sprawiedliwości. Rząd taki jest utworzony. W jego imieniu wzywam was, byście ze swej strony wypełnili swój obowiązek, wyrzekając się wszelkiej agitacji i stawiając ponad wszystko interes Francji i Republiki.

MANIFESTACJE KOMUNISTÓW.

PARYŻ, 10.2. (PAT). Manifestacje komunistyczne miały zrazu przebieg spokojny. Policja odcięła zawczasu dostęp do placu Republiki, który był oznaczony jako punkt zborny manifestantów.

O godz. 21-ej kolumna manifestantów, zebrana w okolicy dworca północnego została prawie natychmiast rozproszona przez policję. W tym samym czasie przy rozpędzaniu pochodu, idącego od bulwaru Magenta w kierunku placu republiki przeprowadzono 30 aresztowań. Kilka osób jest rannych.

Na dworcu wschodnim doszło do gwałtownych incydentów. Policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować. Również kawalerja brała udział w rozpraszaniu manifestantów.

W innych dzielnicach Paryża manifestanci gromadzą się tłumnie. Policja zmuszona jest szarżować. Ogółem liczba manifestantów nie zdaje się przewyższać cyfry 10.000 osób.

O godz. 21.30 kilkuset manifestantów wpadło do hali dworca wschodniego i zaczęło niszczyć jej urządzenie. Policja i straż ogniowa interwenjowały. Tłum zranił ciężko jednego policjanta.

O godz. 22-ej okolice dworca wschodniego uwolniono od manifestantów; manifestanci podpalili kościół Św. Ambrozego, pożar zdołano jednak szybko ugasić. Poważny charakter miały manifesacje na dworcu wschodnim, zraniono około 10 manifestantów i 2-ch policjantów.

POGRZEB OFIAR.

PARYŻ, 10.2. (PAT). — W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ofiar zajść wtorkowych. Do żadnych zamieszek w czasie pogrzebu nie doszło.

SPOKÓJ.

PARYŻ, 10.2. (Tel. wł.) — **W Paryżu i na prowincji panuje naogół spokój. Postanowiono nazwać jedną z ulic, ulicą 6 lutego.**

W szpitalu zmarły dwie osoby, które zostały ciężko ranne podczas demontsarcyj w Paryżu.

Potwornego mordu

dokonał zwyrodniały chłopiec.

GRUDZIĄDZ, 10.2. (PAT). — Dokonano tu potwornego morderstwa: Mianowicie 19-letni Konrad Murowski z zawodu ślusarz wywabił z domu swego kolegę 15-letniego ucznia Kuberta do altanki na terenie ogródków działkowych na przedmieściu chełmińskiem, zamordował go w bestjalski sposób, a następnie ukrył zwłoki w altance. Za skradzione zamordowanemu 5 złotych wyjechał do krewnych do Chełma. Nazajutrz morderca wysłał list do rodziców zamordowanego, zawiadamiając ich o strasznym czynie i wskazując, gdzie znajdują się zwłoki. W dniu wczorajszym zbrodniarz powrócił do Grudziądza i oddał się sam w ręce policji

Min. Beck

WYJEŻDŻA DO MOSKWY.

WARSZAWA, 10.2 (Tel. wł.). W poniedziałek minister Beck wyjeżdża do Moskwy w towarzystwie posła Owsiejenko.

Gen. Wład. Sikorski

U MARSZ. PETAIN.

PARYŻ, 10.2. (Tel.wł.). Marszałek Petain, który objął tekę ministra wojny w gabinecie prez. Doumergue'a, onegdaj podejmował obiadem gen. Władysława Sikorskiego.

Rozmowa dotyczyła studjów wojskowych do nowego dzieła gen. Sikorskiego, którem się marszałek Petain żywo interesuje. Pozatem poruszano również obecną sytuację w Europie środkowo-wschodniej.

Dymitrow

GROZI GŁODÓWKĄ.

LONDYN, 10.2. W wywiadzie z berlińskim korespondentem Reutera, którego dopuszczono do więzienia, Dymitrow zagroził, że o ile nie będzie szybko wypuszczony na wolność, rozpocznie strajk głodowy. O ile tego dotychczas nie uczynił to jedynie ze względu na swą starą matkę.

Scięty toporem

ZA ZABICIE HITLEROWCA.

BERLIN, 10.2. (PAT). — W Hamburgu ścięty został toporem niejaki Retslag, skazany na śmierć za zabójstwo członka partji narodowo - socjalistycznej. Trzem innym skazanym za udział w tem samem morderstwie, namiestnik Rzeszy zamienił karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Katastrofa samochodowa

1 OSOBA ZABITA, 4 RANNE.

GRUDZIĄDZ, 10.2. (PAT). — W dniu wczorajszym uległ katastrofie samochód Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu w czasie jazdy z Torunia do Grudziądza. W katastrofie tej poniosła śmierć jedna osoba, a 4 zostały ranne. Katastrofa wydarzyła się pod Mniszkiem w pobliżu Grudziądza. Samochód z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn uderzył w przydrożne drzewo. Jadący samochodem urzędnik Centrum Wyszkolenia Kawalerji Wagner poniósł śmierć na miejscu. Jadący pozatem wachmistrz Nogajski i jego żona odnieśli ciężkie rany. Prowadzący auto wachmistrz Szklarski i siedzący obok wachmistrz Karczewski odnieśli lżejsze rany. Poranionych odwieziono do szpitala w Grudziądzu.

Francja na to nie zasłużyła

Rząd francuskiego Kiereńskiego. — Krew na ulicach Paryża.

Paryż w ostatnich dniach przeżywał tak dramatyczne chwile, jak mu się to nie zdarzyło od czasu wojny światowej.

Wówczas jednak komunikaty przynosiły wiadomości o żołnierzach, którzy ginęli od nieprzyjacielskich pocisków; dzisiaj groza sytuacji polega na tem że krew polała się obficie w stolicy od stare bratobójczych. Bilans tej tragicznej nocy, poprzedzającej upadek p. Daladier, zapisze się żałobnemi głoskami w historji Francji jako bunt sumienia patrjotycznego i oburzenia narodowego przeciwko ukazom rządu, którego szef został już ochrzczony przydomkiem Kiereńskiego.

Już od rana sytuacja była nad wyraz poważna. Wynikła ona przedewszystkiem na skutek uchwały rady miejskiej, protestującej energicznie przeciwko niebywałym okolicznościom, w jakich Paryż został pozbawiony swego prefekta policji, p. Chiappa. Wobec tego faktu rada miejska stolicy uważała za wskazane uchylić się od odpowiedzialności. Z drugiej strony rozeszła się równocześnie wiadomość, że rząd ma zamiar powołać dla swojej obrony wojsko i to... kolonjalne. Rozporządzenia te rozjątrzyły nietylko manifestantów, ale także zwykłą publiczność paryską.

A jednak wszystkie organizacje, które tego dnia postanowiły wyrazić swe niezadowolenie, pragnęły do ostatniej chwili jedynie defilować ulicami stolicy i to w jak największym porządku i spokoju. Jakżeż temu się dziwić? Przecież zarówno w szeregach „Croix de Feu", t. j. byłych kombatantów pierwszej linji na froncie, jak i wogóle we wszystkich innych szeregach znajdowali się ludzie podeszli wiekiem, kalecy, ślepi inwalidzi wielkiej wojny!

Do godz. 6 miasto było podminowane, ale spokojne. Wrzało natomiast w oblężonej izbie; a wkrótce do Pałacu Burbońskiego, przyniesiono informacje o pierwszych starciach manifestantów z policją. Ze schodów izby przedstawiał się dramatyczny widok. Od placu Zgody wznosiła się łuna i dolatywały okrzyki, wydobywające się z tysiąca piersi manifestantów, domagających się dymisji rządu. Krzyki przerywały jedynie strzały oddawane przez siły rządowe, zmobilizowane dla bronienia zabarykadowanego mostu Zgody, prowadzącego wprost do izby.

W tym czasie wyszedł z Pałacu Burbońskiego poseł de Tastes, skierował się na most i asystował przy szarży i pierwszych strzałach, danych przez policję bez uprzedniego ostatecznego ostrzeżenia manifestantów patrjotycznych, a na rozkaz nowego prefekta. Wzburzony do ostatnich granic powrócił pośpiesznie do Pałacu Burbońskiego i przerywając interpelacje posła Franklin-Bouillona, zainterpelował premjera Daladier, czy ten dał rozkaz strzelania do tłumu. Pytanie to wywołało takie oburzenie i takie wrzenie, iż prezes izby zmuszony był ponownie zawiesić posiedzenie.

A tymczasem dziesięciotysięczny tłum „Młodzieży Patrjotycznej", zebrany przed ratuszem, ruszył pochodem. Nie sam jednak. Przyłączyło się bowiem do niego 2 radnych miejskich, którzy w szarfach trójkolorowych z odznakami radnych miasta, stanęli przy boku komitetu „Młodzieży Patrjotycznej". Postępowali oni spokojnie i z jak największą dyscypliną. Przy moście Solferino, ostatnim przed izbą, zastąpiła im drogę policja i wojsko. Z pośród manifestantów padło na ziemię ciężko rannych 8 radnych miejskich. Kilku z nich zaledwie mogło przedostać się później do izby. Zostali tam przyjęci przez ministra sprawiedliwości, a potem przez samego premjera i zaklinali rząd, by powstrzymał masakrę ustępując...

A tymczasem na ulicach rozgrywały się w dalszym ciągu rewolucyjne niemal sceny. Powyrywano drzewa i ławki, pochwycono łopaty i narzędzia robotników. Przy ich pomocy wzniesiono na Polach Elizejskich barykadę. Kawiarnia Webera, położona przy ul. Royale, t. j. w pobliżu placu Zgody zamieniła się w szpital. Spotykało się ludzi broczących krwią, zalane łzami matki, których synowie padli od kul. Rannych ułożono najpierw na ławkach, potem na stołach; przenoszono do domów z trudnością, ponieważ od sześciu już dni ani jedna taksówka, na znak strajku, nie pokazuje się na ulicach.

Po krwawej nocy, nastał dzień blady, ponury. Tu i tam można było jeszcze widzieć zgliszcza, trotuary z ciemnemi krwawemi plamami. Cmentarzysko zaś spalonych autobusów, ławek, kiosków, znajduje się na wybrzeżu Sekwany. Przed ministerstwem marynarki, którego drzwi zostały wyłamane i pewna część uszkodzona, stoi wojsko; z pierwszego piętra wyglądają czarne głowy... Senegalczyków. Ministerstwo spraw wewnętrznych również strzeżone jest przez wojsko. Czyż bowiem jego nowym rezydentem nie jest p. Frot, jeszcze niedawno socjalista, przyjaciel p. Boncour, który przyczynił się podobno najbardziej do brutalnego usunięcia p. Chiappa? Czyż to również nie tenże p. Frot nie był zwolennikiem utrzymania rządu p. Daladier za każdą cenę, używając wszelkich sposobów, ba, nawet represyj, jak to miało miejsce ostatniej nocy?

Publiczność jednak — obojga płci i najrozmaitszego wieku — pomrukuje coraz groźniej. Ludzie zupełnie nieznający się zawiązują ze sobą rozmowy. Na czoło wysuwa się jedno i to samo zdanie: Mamy tego dosyć. W kiosku starszy już Francuz kupuje dzienniki i, otworzywszy socjalistyczny „Populaire" wykrzykuje: Jeszcze kilka dni, a Francja może zostać wydaną na łup połączonych sił socjalistów i komunistów. W rzeczywistości pojednanie rewolucyjnych towarzyszy zapowiada naczelny organ żyda Bluma i skił. Obok czytającego gromadzi się tłum młodszych i intonuje „Marsyljankę", podczas, gdy on porusza pustym rękawem i mówi zdławionym głosem: „Francja na to nie zasłużyła".

Obrady budżetowe

na posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 10.2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa przemysłu i handlu. Przemawiał poseł Kozubski (NPR.), podając krytyce stosunki panujące w wielkim przemyśle na Górnym Śląsku i zarzucając, że w przemyśle tym panuje dalej pruski duch i buta.

Poseł Grzesik stwierdził, że w ostatnich miesiącach zaznaczyła się poraz pierwszy od wybuchu kryzysu w niektórych gałęziach przemysłu lekka poprawa, a mianowicie w przemyśle węglowym i cynkowym.

Sprawozdawca poseł Pączek złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności tego Ministerstwa, następnie w dyskusji zabierali głos posłowie Bogusławski, Polakiewicz i Poljan, poczem marszałek zarządził przerwę.

WARSZAWA, 10.2. PAT. Po przerwie przemawiał poseł Pewny (Ukrainiec z BB.). Po nim zabierali głos poseł Michalkiewicz, posłanka Ignasiak (frakcja komunistyczna) i poseł Pułaski (BB). Następnie wszedł na trybunę witany hucznemi oklaskami na ławach BB. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki. Po krótkiem przemówieniu referenta budżetu posła Pączka Izba zakończyła debaty nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Miłość dziecka

silniejsza od prawa.

Rozrzewniająca scena rozegrała się na sali sądowej Sądu Okręgowego w Warszawie. Toczyła się jedna z licznych rozpraw na tle niesnasek małżeńskich.

Pobrali się w 1931 roku. Ryszard Sakiewicz, ślusarz w fabryce maszyn, począł niedowierzać małżonce, posądzając ją o wiarołomstwo. Zaczęło się, jak to zwykle bywa, od wymówek, a skończyło się na tem, że Sakiewicz porzucił żonę, a wraz z nią i troje dzieci.

Osamotniona kobieta wystąpiła do sądu o przyznanie alimentów. Sakiewicz ze swej strony zażądał oddania mu dzieci.

Sakiewiczowa przybyła na rozprawę z najstarszem dzieckiem 3-letnim synkiem. Chłopczyk siedział obok matki, tuląc się do niej. W pewnej chwili dziecko zsuwa się z kolan matki i niepewnym krokiem podchodzi do siedzącego w pobliżu ojca. Rzuca mu się na szyję i całuje go.

Rozlegają się szepty... Widać łzy w oczach...

Wstaje pełnomocnik pozwanego, adw. Stanisław Buczyński i oświadcza wzruszonym głosem:

— Wysoki Sądzie, oto dziecko, wiedzione instynktem, pragnie pogodzić powaśnionych rodziców. Ten instynkt jest silniejszy od prawa. Wobec tego proszę o niebadanie dalszych świadków i o zapytanie rodziców, czy pragną zgody dla dobra kochającego dziecka?

Wśród przejmującej ciszy sędzia zwraca się z pytaniem do p. Sakiewiczowej, która z płaczem wyraża zgodę.

Zapytany mąż nie daje odpowiedzi. I wówczas dzieje się coś nieoczekiwanego. Chłopczyk, wiedziony impulsem, zrywa się z kolan matki, podbiega do ojca i woła:

— Wróć tatusiu!

„Zgadzam się" słychać wzruszony głos ojca.

Sędzia ogłasza o umorzeniu sprawy.

Państwo cygańskie

na wyspie afrykańskiej?

PRAGA, 10.2. — Jak donosi prasa, król cyganów polskich, Michał Kwiek, odwiedza obecnie osady cygańskie na Słowaczyznie i propaguje swój projekt, by cyganie osiedlili się na jednej z wysp afrykańskich i założyli tam swe własne państwo. Akcja Kwieka nie spotyka się narazie z przychylnem przyjęciem.

W Turczańskim Św. Mikołaju był Kwiek na skutek doniesienia swych pobratymców aresztowany, z powodu przekroczenia przepisów meldunkowych. Posiada on zresztą normalny paszport i pozwolenie na pobyt w Czechosłowacji.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.55, Gdańsk 172.80, Holandja 356.70, Kopenhaga 121.50, Londyn 27.15 — 27.11, Nowy Jork 5.40¼, Nowy Jork (kabel) 5.41, Oslo 136.25, Paryż 34.93, Praga 26.20, Szwajcarja 171.50, Sztokholm 140.40, Włochy 46.68.

Obroty małe, tendencja na ogół słaba, mocniejsza dla dewiz na Paryż. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.41; Rubel złoty 4.63½; Dolar złoty — 8.96. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych — 209.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.50 — 209.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.55 — 42.30; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25 — 56.88, (odcinki po 500 dol.) 57.50 — 57.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50 — 54.60; 6 proc. poż. dolarowa 66.75.

Akcje: Bank Polski 85.50 — 85.75; warsz. Tow. fabr. cukru 15.50; Lilpop 11.25 — 11.30; Ostrowiec 21.50; Starachowice 10.45.

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana, dla Listów zastawnych — niejednolita. Pobyt na akcje nieco większy.

Arsenał socjalistyczny w Wiedniu.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Dyrekcja policji w Wiedniu w porozumieniu z dolno - austrjackiemi władzami bezpieczeństwa stwierdziła, że począwszy od późnej jesieni roku ub. rozwiązany swego czasu socjal - demokratyczny Schutzbund gromadzi broń i amunicje celem przeprowadzenia akcji wywrotowej, zakreślonej na wielką skalę. Wobec tego przeprowadzone zostały w Schwechat i w innych miejscowościach dolno - austrjackich, a także i w Wiedniu rewizje, które doprowadziły do wykrycia karabinów maszynowych, karabinów i granatów ręcznych oraz zapasów materjałów wybuchowych i amunicji.

Skonfiskowano 1000 bomb, z których jedna, zdaniem rzeczoznawców, wystarczyłaby do wysadzenia w powietrze całego budynku, a wszystkie razem dotychczas znalezione do zniszczenia całej dzielnicy Wiednia.

Po stwierdzeniu, że chodzi tu o przygotowanie zamachu przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, władze dokonały licznych aresztowań b. funkcjonarjuszów Schutzbundu. Aresztowani przyznali się częściowo do winy. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Z BRUKU STOŁECZNEGO

W 15 lat po pierwszem posiedzeniu.

Akurat mija teraz 15 lat od pierwszego posiedzenia sejmowego. Dziwnym zbiegiem okoliczności, jakkolwiek pewne czynniki starają się święcić każdą uroczystość, przy której można mówić o sobie — pominięto tę okoliczność całkowicie. Dlaczego — mniejsza o to.

Pozostanie jednakże faktem, że o ile dawnemi laty parlament był czynnikiem życia i zażywał wielkiego wszędzie poważania, o tyle dzisiaj rola jego uległa zupełnej zmianie.

DAWNIEJ I DZIŚ.

Wsłuchiwano się przed laty 15 w głos Sejmu. Przeżywano jego obrady. Kwestja, jaka zajmowała Sejm, była rozwiązana przez całe społeczeństwo. Urządzano zebrania, wiece, manifestacje, współpracowano z parlamentem, walczono o ustawy i o organizowanie życia narodu i państwa. Debata budżetowa była zawsze wielką debatą polityczną i społeczną, podczas której toczyła się zacięta walka o zasady i o kierunek polityki rządu. Każde większe wystąpienie wywoływało silny rezonans w społeczeństwie.

Dzisiaj toczy się od tygodnia debata budżetowa. Jakżeż inne są warunki, w których ona się odbywa. Przedewszystkiem żadnego zainteresowania. I wśród posłów i wśród społeczeństwa. Ławy poselskie są stale bardzo silnie przerzedzone. Ławy ministerjalne normalnie puste, tylko czuwa rzadko minister lub wiceminister, częściej wyższy urzędnik tego Ministerstwa, o którem mowa. Dawniej minister zabierał głos w debacie, odpowiadał na poruszane kwestje. Jeszcze niedawno byliśmy świadkami ostrych polemik pomiędzy ministrem skarbu Matuszewskim a posłem Rybarskim: tak bywało zawsze, że jeden słuchał uważnie tego, o czem mówił drugi i zaraz podejmował polemikę. W debacie tegorocznej liczba ministrów, którzy zabierali głos w dyskusji budżetowej była szczupła.

KLUB RZĄDOWY.

Czas przemów jest ograniczony. Tak bywało zawsze. Najwięcej czasu przypada mówcom klubu rządowego. Ale mówi opozycja, mówią mniejszości narodowe, nie mówi natomiast klub rządowy. Po co? Za niego mówią referenci. Zresztą on wie, że, mając większość i tak wszystko uchwali. A co więcej: rząd i tak będzie postępował tak, jak mu nakażą okoliczności chwili.

Wszak ustawa skarbowa będzie zawierała virement. Każdy przeto minister będzie mógł zmieniać wszelkie pozycje wedle własnego uznania i potrzeby. Może to konieczność kryzysu gospodarczego. Ale ten fakt kwestjonuje celowość całego budżetu, a raczej pracy nad budżetem. Nic też dziwnego, że debata nie animuje nikogo, nie podnieca ani nie porywa. A w społeczeństwie nie może znaleźć silniejszego odgłosu.

OPOZYCJA.

Opozycja? Jej rola jest niezwykle niewdzięczna. Nieraz zrywa się do walki i podejmuje kampanję z przeciwnikami. Ale często przedstawiciele rządu nawet nie uznają za właściwe odpowiadać. Więc przemawia do społeczeństwa. Jakby chciała dokumentarnie stwierdzić swą obecność. Czy wierzy w skuteczność swych wystąpień i czy ma świadomość swej bezsilności? Bodajże tak.

Czy ma złożyć mandaty? Nieraz tę sprawę rozsądzano w kołach opozycyjnych. Ostatnio po pamiętnej uchwale konstytucyjnej. Zawsze jednak myśl taką zarzucano. Bo ordynacja obecna przewiduje zastępców. Przyjdą nowi. Czy innego autoramentu? Może. Teraz z listy Centrolewu wybrani dwaj zastępcy otrzymali mandaty i wstąpili do ugrupowań prorządowych. Zresztą opozycja wie, że ani wybory ani Awentyn nie przyniosły korzyści manifestantom. Tylko raczej pomogły drugiej stronie.

NIEOBECNI PRZEGRYWAJĄ.

Poza tem nauczyła się na własnej skórze, że nieobecni przegrywają. Debata o tezach konstytucyjnych była dotkliwą nauczką. Nikt nie przewidywał, jakie będzie zakończenie dyskusji. Niewątpliwie kierownicy Bloku rządowego brali wszystkie kombinacje pod uwagę. Byli przygotowani na różne możliwości. Szary tłum BB nie wiedział nic. Opowiadają w rozmowach prywatnych, że nawet jeden z kierowników akcji konstytucyjnej, pos. Podoski, zbierał podczas posiedzenia podpisy pod wniosek, żeby tezy konstytucyjne odesłać jako projekt konstytucji do komisji konstytucyjnej. Dopiero gdy przewódcy spostrzegli na posiedzeniu popołudniowem nieobecność opozycji, postanowili ten fakt wyzyskać. Wicemarszałek Car jest znany z interpretacji. Zainterpretował tedy postanowienia regulaminu i przeprowadził znaną uchwałę dnia 26 stycznia o uchwaleniu konstytucji.

OBOJĘTNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA.

Tak opowiadają. Czy to odpowiada prawdzie? Nikt nie wie. Jest jednak prawdopodobne. Ale doprawdy, te wydarzenia nie wstrząsnęły społeczeństwem. I to jest najważniejsze. Ogół jest, niestety, nieczuły na te fakty, podobnie jak nieczuły jest na dyskusję budżetową. O wiele bardziej interesują go np. wydarzenia w Niemczech lub we Francji, aniżeli to, co się na domowem podwórku dzieje. Przebiegiem wypadków we Francji interesowano się u nas ogromnie. Poprostu je przeżywano. A tu zobojętnienie na wydarzenia własne jest wręcz przerażające.

H. W.

W 12 rocznicę koronacji papieża Piusa XI.



PAPIEŻ PIUS XI.

Wybrany papieżem dnia 6 lutego 1922 roku kardynał Achilles Ratti oświadczył, że pierwszego błogosławieństwa udzieli z zewnętrznego balkonu bazyliki św. Piotra, bo chce, aby błogosławieństwo spłynęło jako rękojmia pokoju nietylko na Rzym i Włochy, ale na cały Kościół, na cały świat. Okoliczność ta była zapowiedzią wszechstronnej działalności Piusa XI obejmująca wszystkie potrzeby świata, podziwianej już od lat przez wiernych i niewierzących.

Rozległy i bystry umysł opatrznościowego Namiestnika Chrystusowego obejmuje wszystkie dziedziny życia religijnego i społecznego, śledzi każdy ruch, każde nowe zagadnienie, a w każdem przemówieniu, liście czy orędziu odźwierciadla się głęboka wiedza i niepospolite namaszczenie. Podejmuje wielkie myśli i programy swych poprzedników Leona 13, Piusa X i Benedykta XV, ale pracując w odmiennych warunkach i widząc odmienne potrzeby, ubiera je w nowa szatą której na imię: obrona świata przed upadkiem pod względem duchowym i moralnym, a temsamem i przed katastrofą gospodarczą. W dzisiejszym świecie, który zna tylko wartości materjalne i wszystko ocenia według chwilowych korzyści, który rozbrzmiewa szczękiem oręża i straszną walką o byt gospodarczy, jedynie z Watykanu padają raz poraz słowa, słowa przestrogi i upomnienia, że bez uznania pierwszeństwa ducha i sił moralnych niema pokoju, niema odrodzenia świata i przywrócenia równowagi społecznej.

I dziwna rzecz, podczas gdy chwieją się trony, a rewolucje społeczne raz poraz łamią berła monarchów, królewska władza papieży stoi niewzruszenie na znak, że prawdę i sprawiedliwość można pogwałcić, ale nie można jej znieść i usunąć, jak nie można znieść Boga i wykreślić Jego Imienia z wiadomości ludzkiej.

Oparty o moc duchową i swe posłannictwo Pius XI waży się na wielkie dzieła, obejmujące całe narodu i ludzkość. Taką jest Jego praca dla misyj, taką zakreślona na szerszą miarę organizacja Akcji katolickiej, troska o jedność w Kościele, a nawrócenie Chin o pozyskanie Rosji. A wszystkie te poczynania zbiegają się jak w ognisku w wielkiem haśle rządów Piusowych: Pokój Chrystusa w królestwie Chrystusowem. Akcja katolicka, ukochane dzieło Piusa XI, prowadzona tak gorliwie we wszystkich katolickich krajach, oparta na miljonach, ma być jednym z głównych czynników królestwa pokoju.

A jeśli Ojciec św. w tym właśnie czasie otworzył wrota święte i ogłosił Rok jubileuszowy z okazji tysiąc dziewięćsetnej rocznicy dzieła odkupienia i pragnie, by w nim dokonała się skrucha, przebaczenie, wyrównanie krzywd społecznych, to również nie w innym celu, jeno by oprzeć pokój na duszach i sumieniach ludzkich, miłością przekształconych.

Pierwszy Nuncjusz odrodzonej Polski, którego pamięć tak żywo zachowała się w sercach Polaków, świeci nietylko blaskiem i dostojeństwem godności papieskiej, ale wywiera urok swą wszechstronną i bogatą osobowością: jest to prawdziwie „opatrznościowy Papież", który wymusza hołd nawet tych, co obcy są Kościołowi katolickiemu.



BERNARD SHAW,
którego sztuka „Lekarz na rozdrożu" grana jest w teatrze sosnowieckim, w reżyserji dyr. Szafrańskiego.

Z DNIA

DODATKI RODZINNE I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI.

W organie TNSW „Przeglądzie Pedagogicznym" wypowiada się b. min. Wł. Grabski przeciw kasowaniu dodatków na rodzinę. A to ze względów populacyjnych.

„Sprawa — pisze — uposażeń urzędniczych i dodatków rodzinnych ma zasadnicze znaczenie jako jeden z czynników, podtrzymujących naszą ogólną rozrodczość. Jest ona, jak wiadomo, z wielu badań statystycznych, przeprowadzonych w ostatnich latach, bardzo silnie zagrożona w miastach, a najwięcej wśród sfer inteligencji. Nietylko na Zachodzie ale i w Polsce można stwierdzić przyrost naturalny ludności tylko u włościan i robotników, podczas gdy reszta mieszczan poza robotnikami oraz cała inteligencja stopniowo wymiera. Jeżeli liczba inteligentów rośnie to jedynie skutkiem stałego dopływu elementów, podnoszących się z ludu do rzęda inteligencji".

Walny zjazd harcerstwa POLSKIEGO.

Tegoroczny walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w Wilnie w dniach 11 i 12 maja. Będzie to prawdopodobnie ostatni walny zjazd przed wprowadzeniem nowego statutu, zmieniającego i usprawniającego ramy organizacyjne naszego harcerstwa. Na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia ruchu skautowego w Polsce. W obradach wezmą udział członkowie głównej kwatery harcerzy i harcerek, członkowie naczelnictwa Z. P. P., delegaci zarządów oddziałów kół przyjaciół harcerstwa, oraz delegaci instruktorów i instruktorek.

MIECZYSŁAW KARŁOWICZ

W 25-TĄ ROCZNICĘ ZGONU.

W dniu 8 b. m. minęło 25 lat od tragicznego zgonu Mieczysława Karłowicza, świetnego artysty i człowieka najgłębiej związanego z górami, którym też oddał własne życie w czasie samotnej wycieczki na nartach w stronę Czarnego Stawu. Olbrzymia lawina obsunęła się niespodzianie i zabrała na zawsze młode życie znakomitego polskiego kompozytora.

Mieczysław Karłowicz urodził się 11 grudnia 1876 r. we wsi Wiszniewie na Litwie, w święciańskim powiecie, jako syn Jana, wielce zasłużonego dla nauki polskiej uczonego i Ireny z Sulistrowskich. Wychowywał się początkowo w domu, w atmosferze wybitnie kulturalnej, a następnie ukończył szkołę Wojciecha Górskiego w Warszawie. Od dzieciństwa przejawiał duże zamiłowanie i zdolności do muzyki. Zaczął od nauki gry na skrzypcach, którą studjował pod kierunkiem ś. p. prof. Stanisława Barcewicza.

Dalsze studja odbywał w Berlinie i Lipsku.

Karłowicz, jako kompozytor zaczął się wypowiadać w formie pieśni, których ogółem napisał 27. Wydano za życia kompozytora początkowo sześć, jako opus 1, a następnie — dziesięć, jako opus 3. Wszystkie one posiadają ciepłą nutę liryczną, są melodyjne, dzięki czemu zdobyły sobie popularność wśród śpiewactwa polskiego. Nie zapowiadały one właściwego rodzaju talentu Karłowicza, jak i utwory chóralne lub fortepianowe, pisane jako ćwiczenia, podczas nauki kompozycji.

Dopiero wielkie formy: symfonja, koncert skrzypcowy, a zwłaszcza liczne poematy symfoniczne stały się odpowiedniemi kształtami, w których ujawniły się wielkie koncepcje twórcze Karłowicza. Powstały więc następujące poematy symfoniczne, będące podwaliną dzisiejszej muzyki symfonicznej w Polsce: „Powracające fale", „Stanisław i Anna Oświecimowie", „Odwieczne pieśni", „Rapsodja litewska", „Smutna opowieść" oraz „Epizod na maskaradzie" (dokończony i zinstrumentowany przez Grzegorza Fitelberga).

Mieczysław Karłowicz — to piewca smutku. Jego dusza napiętnowana brzemieniem melancholji, odczuwała stale nieuchwytny smutek świata, szukała więc właściwego wyrazu w koncepcjach muzycznych, w których smutek i ból pokrywał swym całunem barwy orkiestrowe.

Trudno powiedzieć, by Karłowicz, niedoceniony za życia, był właściwie i słusznie oceniony po śmierci. Dziś, po 25 latach wypada stwierdzić, że społeczeństwo nasze nie rozumie jego roli i nie entuzjazmuje się bynajmniej muzyką Karłowicza tak, jak na to ona zasługuje. A przecież rośnie nowe pokolenie i dlatego chociaż trzeba przypomnieć symfonikę Karłowicza, więcej przecież wartą, niż różne eksperymenty wykolejeńców, często pozbawionych talentu.

Karłowicz był nietylko kompozytorem, ale i duchowym przywódcą górskich turystów polskich. — „Szanujcie ciszę i majestat gór"! — to jego zawołanie powtarzają dziś przecież wszyscy, którzy chcą być wartościowymi turystami. A w zakresie ideologji turystyki górskiej, w zakresie wyboru pobudek, które człowieka ku górom kierują, Karłowicz postawił najbardziej idealistyczny program połączenia pobudek sportowych, pobudek walki z przyrodą, z celami artystycznemi, a więc przedewszystkiem z szukaniem pięknego widoku.

Pamiętne są jego słowa, któremi okreśił swój program:

„Idealnym typem turysty byłby dla mnie ten, coby wyruszając w góry z jasno określonem pragnieniem szukania wrażeń w pierwszym rzędzie estetycznych, posiadał jednocześnie tyle silnej woli, odwagi i wyrobienia, ażeby wszelkie trudności stały się dlań tylko urozmaiceniem wyprawy".

„Ulubieńcy bogów żyją krótko". Karłowicz zginął, mając lat zaledwie 32, w pełni sił i zdolności twórczych. Ale i tak spełnił niezmiernie wiele: muzykę polską wzbogacił o nowe dzieła nieprzemijającej wartości, a turystyce polskiej dał program ideowo - moralny, jakiego mogą jej pozazdrościć inne narody.

Sienkiewicz i dr. Górka.

Twórca „Ogniem i Mieczem" o bohaterach Trylogji.

We Lwowie w związku z kampanją przeciw „Ogniem i Mieczem" i rewizjonistyczną akcją dr. Górki, zorganizowano cykl prelekcyj, które miały dać wyraz naukowemu sądowi o całej sprawie. Prelekcje wygłaszali: doc. dr. K. Tyszkowski, oraz prof. St. Zakrzewski. Temat uległ takiemu podziałowi, że dwa pierwsze odczyty poświęcił doc. Tyszkowski kozaczyźnie w służbie Rzeczypospolitej, pozem w trzech dalszych prof. Zakrzewski przedstawił dziesięć lat naszych dziejów: 1648—1658.

Prof. Zakrzewski kazał bronić się samemu Sienkiewiczowi. Poprostu cytował wyjątki z jego dzieł. Rozumie się, że prelegent posługiwał się również i innemi źródłami, np. w dowodzie, że historyczny pierwowzór Skrzetuskiego nie był jak utrzymuje dr. Górka Rusinem, lecz Polakiem, jak również w sprawie Maksyma Krzywonosa, o którym dr. Górka twierdzi, że był Szkotem, bo tak głosi współczesna drukowana niemiecka relacja, a współczesny drzeworyt przedstawia go z dużym zakrzywionym nosem. Prof. Zakrzewski nie przeczył, że przywódcą band kozackich mógł być rodowity Szkot, których wielu włóczyło się po Polsce i Ukrainie, a mieszkali w owych czasach i po miastach. Ponieważ jednak mamy źródłowo stwierdzonych bratanków owego Krzywonosa, również Krzywonosów, siedzących na Ukrainie na roli, więc należy raczej przyjąć, że Maksym Krzywonos był rodowitym Rusinem.

Największe jednak wrażenie sprawiła obrona Sienkiewicza Sienkiewiczem. Przemówił Sienkiewicz jako krytyk pierwszego tomu szkiców Kubali, z łamów starego rocznika (z roku 1882) czasopisma „Niwa". Okazało się, że zwalczanie przez Górkę poglądów Sienkiewicza poglądami Szujskiego, było nieścisłością, gdyż autor „Ogniem i mieczem" znał dzieła Szujskiego i poglądy jego podzielał. Jeśli dr. Górka ma bardzo dodatni sąd o królu Janie Kazimierzu, to nie jest to nic nowego, bo to samo głosi i Sienkiewicz w owym nieznanym „rewizorowi" artykule w „Niwie". Podobnie znał Sienkiewicz i wypominał Jaremie Wiśniowieckiemu dawne jego przewiny, wiedział przytem dobrze i podkreślał to, że Jarema był dobrym wodzem, ale żadnym politykiem. Ocenił też trafnie i scharakteryzował rozum polityczny kanclerza Ossolińskiego, którego Górka zbytnio apoteozuje; o Ossolińskim trafnie powiedział Sienkiewicz („Ogniem i mieczem" rozdz. 62): „był to genjalny teoretyk, który nie umiał być genjalnym praktykiem — i wpadł w koło błędne bez wyjścia".

Kiedy zaś przyszło do zagadnienia polsko - ukraińskiego, prof. Zakrzewski podkreślił, że Sienkiewicz sprawiedliwie rozdziela światła i cienie między obie strony, a przeciw zarzutowi literatury jątrzącej i zaogniającej polsko-ruskie współżycie, znalazł świetną obronę w następującem zakończeniu opisu szturmów:

„Jakoteż mówiono, że gdy północ wybiła w Zbarażu, na całem polu, od okopu aż do taboru, zerwały się z szumem jakoby niezmierne stada ptactwa. Słyszano jakieś rozpłakane głosy powietrzne, jakieś ogromne westchnienia, od których włosy stawały na głowie — i jakieś jęki. Ci, co mieli ledz jeszcze w tej walce i których oczy otwarte były na zaziemskie wołania, słyszeli wyraźnie, jak dusze polskie, odlatując, wołały: „Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy" — a zaś kozackie jęczały: „Chryste, pomiłuj!" — bo jako w bratobójczej wojnie polegle, nie mogły wprost do wiekuistej światłości ulecieć, ale przeznaczone im było lecieć gdzieś w dal ciemną i razem z wichrem krążyć nad padołem łez, i płakać, i jęczeć po nocach, dopóki odpuszczenia wspólnych win, i zapomnienia, i zgody u nóg Chrystusowych nie wyżebrzą!...

Ale wówczas zatwardziły się jeszcze bardziej serca ludzkie, i żaden anioł zgody nie przelatywał nad pobojowiskiem".

MORZE.

Ląd jest wyspą, rzuconą na zieloną wodę,
Brudną plamą na równi lśniącej i dalekiej.
Z głębin tajnych wypluwa oszalałe rzeki
I statki — ludzką z morzem odwieczną niezgodę.

Na dnie perła rozkwita, której strzeże rekin...
Kto zapłaci za perłę swojem życiem młodem
I uśmiechnie się, ginąc za cudzą urodę?
Tysiące szuka pereł, które żyją wieki.

Tylko połową serca można kochać ziemię,
Póki morze rodzone pod jej brzeg nie wpłynie
I podwójne kochania rzuci na pierś brzemię.

Obcy okręt do portu w dzień jasny zawinie
I masztem patrzeć będzie: kraj żyw jest czy drzemie
I pokocha stolicę naszą morską... Gdynię.

K. ĆWIERK.

Nagrody literackie

państwa, miast i organizacyj literackich.

Niedawno zostały przyznane dwie nagrody literackie: jedną nagrodę państwową otrzymała M. Dąbrowska za „Noce i dnie", drugą Związku zaw. literatów polskich w Krakowie otrzymał Tadeusz Kudliński za powieść pt. „Wygnańcy Ewy". Warto przy tej okazji przypomnieć kto, kiedy i jaką w Polsce otrzymał nagrodę literacką.

W październiku 1924 r. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ufundowało państwową nagrodę literacką w wysokości 5000 zł., którą w r. 1927 podniesiono do wysokości 10.000 zł. Obecnie nagroda ta wynosi 7.000 zł.

Na skutek apelu Związku literatów polskich, skierowanego do rad miejskich większych miast Rzplitej o ufundowanie nagród literackich szereg miast stworzyło fundację nagrody literackiej.

Tak powstały nagrody miast Warszawy (15.000 zł.), Łodzi (10.000 zł.), Poznania (10.000 zł. przyznawana co 2 lata), Wilna (5000 zł.), Lwowa (5000 zł., potem 7.500 zł.), Sosnowca (5000 zł. jednorazowo otrzymał ją Strug).

Równocześnie polskie Towarzystwo wydawców książek ufundowało w r. 1925 szereg nagród w ogólnej sumie 6000 zł.

Pozatem istnieją nagrody: Związku zawodowego literatów w Krakowie, warszawskiego Towarzystwa literatów i dziennikarzy, Związku zawodowego literatów polskich, śląskiego Towarzystwa literackiego.

Laureatami poszczególnych nagród dotychczas zostali:

Nagroda państwowa: St. Żeromski (1925), K. Makuszyński (1926), L. Staff (1927), J. K. Bandrowski (1928), Ferd. Goetel (1929), J. Szaniawski (1930), K. H. Rostworowski (1931), W. Berent (1932), M. Dąbrowska (1933).

Nagroda Warszawy: W. Sieroszewski (1927), K. P. Tetmajer (1928), W. Berent (1929), Wł. Orkan (1930), Zdz. Dębicki (1931), J. Weyssenhoff (1932) Boy-Żeleński (1933).

Nagroda Łodzi: A. Świętochowski (1927), Julian Tuwim (1928), Z. Nałkowska (1929), Al. Brückner (1930), Andrzej Strug (1933).

Nagroda Lwowa: H. Zbierzchowski (1928), Ign. Nikorowicz (1930), St. Grabiński (1931).

Nagroda Wilna: K. Iłłakowiczówna (1930).

Nagroda Śląska: G. Morcinek — (1931), Z. Kossak-Szczucka (1932).

Nagroda Związku zaw. w Krakowie: J. Wiktor (1931), J. A. Gałuszka (1932).

Nagroda Tow. literatów i dziennikarzy: Piotr Choynowski (1930), J. Lorentowicz (1931). W. Grudziński (1932), F. A. Ossendowski (1933).

W roku 1933 ustanowiło nagrodę literacką miasto Kraków.

Czujce tu ze serca toni
Skład nasz apostolsci
Niema Kaszub bez Poloni
A bez Kaszub Polsci...."
(HIERONIM DERDOWSKI,
poeta kaszubski)

Ze świata sztuki.

— KSIĄŻKA ANGIELSKA O POLSCE. W ostatnich dniach ukazała się w języku angielskim ciekawa książka o Polsce p. t. „W krainie tęczy", napisana przez p. Violette Mason. Autorka bawiła w Polsce przed dwoma laty w jednym z żeńskich ośrodków harcerskich w Pieninach i studjowała szczegółowo życie współczesnej Polski, w szczególności zaś interesowała się pracą wychowawczą naszych harcerek. W książce swej p. Mason wyraża się z najwyższem uznaniem i entuzjazmem o współczesnej Polsce.

— POMNIK BOGUSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE. Projekt pomnika Wojciecha Bogusławskiego, dłuta prof. Szczepkowskiego, jest już oddany do odlewu jednej z warszawskich wytwórni. Pomnik wyobraża postać Bogusławskiego na cokole. Stanie on na placu Teatralnym, przy wejściu do Teatru Narodowego, w ten sposób, że Bogusławski twarzą będzie zwrócony do Ratusza. Według planu regulacji placu Teatralnego, po drugiej stronie, naprzeciwko teatru Wielkiego ma być wzniesiony pomnik Moniuszki. Odsłonięcie pomnika Bogusławskiego nastąpi prawdopodobnie już na jesieni.

— JUBILEUSZ WARSZAWSKIEGO T-WA MUZYCZNEGO. W marcu b. r. obchodzone będzie 60-lecie istnienia Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, 50-lecie prowadzonej przez Towarzystwo Wyższej Szkoły im. Chopina, oraz 75-lecie wystawienia „Halki" Moniuszki w Warszawie.

— ANTOLOGJA POEZJI POLSKIEJ PO WŁOSKU. Pod tytułem „Lirici della Polonia d'oggi" ukazała się antologja współczesnej poezji polskiej w języku włoskim w wydawnictwie „La Nuova Italia" we Florencji. Tłumaczenia dokonały: Maria i Marina Bersano - Begey, córka i wnuczka znanego towiańczyka i przyjaciela Polaków, Attilio Begey. Antologia obejmuje utwory następujących poetów: Wyspiański, Kasprowicz, Tetmajer, Staff, Wolska, Słoński, Małaczewski, Tuwim, Iłłakowiczówna, Wierzyński, Pawlikowska, Iwaszkiewicz, Liebert, Lechoń, Słonimski, Zahradnik, Konopka, Gałuszka, Zegadłowicz, Brzostowska.

REPORTAŻ

ŚWIATŁO W OKNACH.

W dzień okna są martwe i dopiero wieczorem dają znak życia rozbłyskami świateł. Światła te mają swoją wymowę, szczególnie uderzającą późną nocą, gdy się już ulice wyludnią. Wtedy światło w oknie jest czemś zastanawiającem i zwracającem uwagę jak spóźniony przechodzień. Jeżeli się świeci w suterynie, to pewnie szewc zasiedział się nad robotą, bo szewcy długo w noc pracują, a jeżeli mdłe światło, to może ktoś czuwa przy łóżku chorego, a może ktoś ślęczy nad książką.

Światło w oknie o północy to znak, że sie w jego kręgu dzieje coś niezwykłego. Takie samo niezwykłe wrażenie wywołuje światło w oknach szkoły.

Lekcja przy świetle lamp elektrycznych odbywa się w zupełnie innym nastroju niż nauka w dzień. Lekcja ta jest marginesem zajęć codziennych, jest dodatkiem do nich, jest nadprogramem dla pokoju szkolnego i dla ludzi, którzy się w nim zeszli. To, co się dzieje w tej sali we dnie, stanowi trzon i sens istnienia szkoły i nie wyłamuje się z linji uregulowanego podziału pracy. Wieczorem wchodzi w mury szkolne powaga świadomego wysiłku o lepsze jutro, o chleb.

Dośc nieswojo czuje się człowiek dobrze już po trzydziestce, gdy wypadnie mu usiąść na ławce szkolnej i gdy widzi wkoło siebie nieomal rówieśników, przybyłych tu po wiedzę w zakresie programu szkoły powszechnej. Wszyscy ci dorośli uczniowie wyglądają tak jakby to nie była lekcja arytmetyki, albo nauki o Polsce, ale zebranie jakiejś organizacji społecznej, może związku robotniczego, może wyborców do Sejmu. Tymczasem jest to jeden z trzech oddziałów miejskiej wieczorowej szkoły powszechnej dla dorosłych i młodocianych w gmachu szkolnym przy ul. Mościckiego w Sosnowcu. Szkoła, jedyna tego rodzaju w Sosnowcu, jest subwencjonowana przez Magistrat. Prócz tego uczniowie wnoszą opłaty w wysokości zaledwie 2 zł. miesięcznie. Obecnie jest w szkole 137 uczniów w wieku od lat 15 wzwyż. Bywa czasem, że czterdziestoparoletni jegomość zasiada na ławce i uczy się liczb wielorakich, tudzież wkuwa w pamięć słowa piszące się przez o kreskowane.

Nie dzieje się to bynajmniej z późno obudzonej miłości do nauki, tylko z tej prostej przyczyny, że ojciec rodziny, poważny człowiek na urzędzie nie ma czasem świadectwa szkolnego, bez którego niepodobna dłużej pełnić dotychczasowych funkcyj. Trzeba się tedy jąć książki i przygotować do egzaminu.

Przeważa jednak młodzież robotnicza, dużo wiedząca o współczesnem życiu politycznem i społecznem, a poszukująca dla tych swoich wiadomości fundamentu w wiedzy szkolnej. Jakże łatwo to odkryć w tej klasie dojrzałych ludzi.

Na lekcji historji mowa jest o czasach napoleońskich.

— Gdzie to Francja zawarła pokój z Prusami?

— W Wersalu!...

Nauczyciel uśmiecha się.

— Nie, wtedy jeszcze nie było pokoju wersalskiego. Ten pokój został zawarty dopiero po wojnie światowej, a tamten...

— W Tylży.

— Właśnie, w Tylży.

Jeżeli pokój, to, oczywiście, tylko wersalski, bo o nim ciągle się słyszy i czyta. Dzieciom, które nie zajmują się sprawami publicznemi, nie zasłania Wersal widoku na Tylżę.

Na lekcji arytmetyki mamy nielada orzech do zgryzienia. Oto berlinka, płynąca w górę rzeki posuwa się do celu swej drogi przez 36 dni i przepływa dziennie po 25 km., a spowrotem w dół rzeki płynie z szybkością 45 km. dziennie. W ile dni zrobi drogę powrotną?

Jest doprawdy coś heroicznego w tem, że ci dorośli ludzie głowią się dość długo, nim rozwiążą zadanie. Trzeba nielada poważnego stosunku do życia i do jego wymagań, aby z przejęciem obliczyć czas powrotnej drogi obojętnej nam skądinąd jakiejś berlinki.

Dopiero nauka o Polsce dała rozleglejsze pole do popisu tym walorom doświadczonych uczniów, których (oczywiście walorów) próżno byłoby szukać we dnie wśród dziatwy szkolnej.

Na lekcji nauki o Polsce mowa jest o pracy w życiu gospodarczem. To coś bardzo bliskiego tym ludziom, którzy, jeśli nie pracują, to napewno szukają pracy i myślą o niej, jak o czemś, od czego się zaczyna normalna wegetacja.

— Kiedy praca jest wydajna?

— Praca jest wydajna wtedy, kiedy warsztat ma higjeniczne urządzenia.

To zastanawiające, dlaczego ten młody robotnik akurat o higjenę zawadził. Rzecz się zaraz wyjaśnia: oto na kopalni, gdzie pracuje, niema łaźni. Mówił więc o tem, co go boli.

Jest to nielada szkopuł w dokształcaniu ludzi dorosłych. Za dużo jest spraw, które ich bolą i za silnie tkwią przez to we współczesnej rzeczywistości, aby oderwane kwestje programu szkoły powszechnej mogli przyswajać bez zgoła bohaterskiego samozaparcia się.

Mimo to jednak ta szkoła wieczorowa dla dorosłych i młodocianych jest jedynym w życiu ratunkiem dla dorosłych i prawdziwem dobrodziejstwem dla młodocianych.

Oto oaza wiary w praktyczny pożytek z świadectw szkolnych, gdy tej wiary coraz mniej dokoła. Lekceważenie wykształcenia stało się modne i zapewne nie na uniwersytecie, gdzie nauka jest chlebem powszednim i nie w gimnazjum, gdzie lekcja jest jedynym obowiązkiem i pracą ucznia, ale właśnie w szkole wieczorowej, dla której trzeba wyrwać czas innym zajęciom i ukradkiem przy sztucznem świetle chwytać co wartościowsze kąski z bogato zastawionego stołu wiedzy, można dosłuchać się w upartem obliczaniu, jak długo berlinka płynie w dół rzeki, mocnego nakazu w walce o byt:

— A jednak uczyć się trzeba!

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

11 Niedziela

Dziś Objaw. NMP.
Jutro Modesta
Wschód słońca 7 m. 5.
Zachód „ 16 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Katarzyna Wielka".
PALACE: Moje marzenia to ty.

BĘDZIN

APOLLO: „Pożegnanie z bronią".
ŚWIATOWID: „Miłość węgierska".
NOWOŚCI: Prywatne życie Henryka VIII.

DĄBROWA

ARS: „Podróż poślubna we troje".
BAJKA: „Jego ekselencja subjekt".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Kain i Artem".

× **PRACE NAD USTAWĄ EUGENICZNĄ.** Polskie Towarzystwo eugeniczne przystąpiło do opracowania projektu ustawy eugenicznej. Prace te prowadzone są przy współudziale wybitnych lekarzy i prawników. Projekt ustawy uzgodniony będzie z szeregiem pokrewnych towarzystw, następnie zaś przedstawiony zostanie władzom państwowym. Ustawa eugeniczna dotyczyć ma poradni przedślubnych i małżeńskich, ochrony małżeństw zdrowych psychicznie i fizycznie, oraz zakazów małżeństw osób, ujemnych z punktu widzenia eugeniki (chorzy umysłowo, niedorozwinięci i t.d.).

× **ODWOŁANY „ŚLEDŹ".** Zarząd Zw. P. D. w Sosnowcu podaje do wiadomości członkiń Związku Pań Domu, że z przyczyn niezależnych projektowany na dzień 14 b.m. „Śledź" nie odbędzie się.

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś o godz. 20.15 — premjera barwnej i efektownej baśni dramatycznej Lucjana Rydla p.t. „ZACZAROWANE KOŁO" w reżyserji dyr. E. Szafrańskiego. — O godz. 11.30 przed południem specjalny poranek dla młodzieży starszej szkół średnich, na który złoży się komedja po raz pierwszy granego autora w Sosnowcu G. B. Shawa p.t. „LEKARZ NA ROZDROŻU". — Dzięki zainteresowaniu się władz szkolnych, na przedstawieniu w dniu 6 b.m., sala teatru była wypełniona po brzegi. Ceny miejsc na poranek od 20 do 50 gr. O godz. 16.15 doskonała komedja M. Hemara p.t. „DWAJ PANOWIE B" po cenach zniżonych. Udział bierze cały zespół.

REPERTUAR

Niedziela dnia 11 b.m. o godz. 11.30 — „LEKARZ NA ROZDROŻU". Specjalny poranek dla młodzieży starszej szkół średnich. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 11 b.m. o godz. 16.15 — „DWAJ PANOWIE B" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dnia 11 b.m. o godz. 20.15 — „ZACZAROWANE KOŁO" premjera.

Poniedziałek dnia 12 b.m. — teatr nieczynny.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 11 bm. — popol. „Klub kawalerów", wiecz. „Firma".

Wtorek 13 bm. — „Firma".

Środa 14 bm. — „Klub kawalerów" (przedstawienie dla bezrobotnych).

Czwartek 15 bm. — „Arleta i zielone pudła" (premjera).

× **KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W ŻYCHCICACH.** Przy Kole gospodyń w Żychcicach odbył się jednodniowy kurs obrony przeciwgazowej. Wykłady i pokazy łącznie z przeźroczami przeprowadzili instruktorzy L.O.P.P. na czele z powiatowym instruktorem p. Spiesem. Kurs wysłuchało 209 osób. Podziękowanie za przeprowadzenie kursu w imieniu Koła gospodyń i obywateli złożył p. St. Hryniewicz.

Likwidacja Komitetu

RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.

W Dąbrowie grono osób dobrej woli, nie dla zaszczytu lub reklamy, lecz w poczuciu obowiązku społecznego, powołało do życia przed kilku laty obywatelski komitet ratunkowy, mający na celu udzielanie pomocy ludności najbiedniejszej. Ciesząca się zaufaniem i poparciem społeczeństwa działalność komitetu prowadzona była w szerokim zakresie, gdyż pomoc udzielana była kilkuset biedakom, pozbawionym jakichkolwiek środków do życia, przyczem z pomocy tej nie korzystali protegowani, lub sprytne wygi „swoje", lecz ludzie istotnie na pomoc tę zasługujący, każdy bowiem wypadek był skrupulatnie sprawdzony.

Niestety, wprowadzona później pomoc oficjalna podcięła egzystencję komitetu, a utworzenie Funduszu Pracy i wprowadzenie podatku na rzecz Funduszu, uniemożliwiło dalszą akcję komitetu ratunkowego, gdyż zarówno zakłady przemysłowe, jak i poszczególne osoby nie mogły płacić dwa razy na ten sam cel.

W rezultacie zaszła konieczność zlikwidowania pożytecznej placówki, co dotkliwie odczuwają liczne rzesze biedaków, dla których pomoc komitetu była jedyną deską ratunkową przed głodową śmiercią.

× **MUNDURY LNIANE DLA HARCERZY.** W komisji mundurowej głównej kwatery harcerzy rozważana jest obecnie sprawa wprowadzenia dla harcerzy nowych mundurów lnianych produkcji polskiej. Jedna z placówek harcerskich w Żyrardowie zajęłaby się w porozumieniu z miejscowemi fabrykami produkcją materjałów lnianych. Materjały te będą specjalnie barwione; mundury dla zuchów mają być koloru szarego, dla starszych harcerzy zaś koloru khaki. Sprawa ta zdecydowana zostanie w najbliższym czasie. Posiada ona znaczenie gospodarcze z uwagi na możliwości większego zużycia lnu krajowego.

P. M. S. W DĄBROWIE

OGÓLNE DOROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW.

W ubiegły piątek odbyło się w gmachu Ogniska w Dąbrowie ogólne doroczne zebranie członków miejscowego koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zebranie zagaił wiceprezes zarządu p. inż. W. Kaznowski, na wniosek, którego zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych w roku ubiegłym członków koła, mianowicie ks. szambelana Mazurkiewicza, L. Podhajeckiego, W. Puchalskiego i S. Kapińskiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. prof. Smoleński. Z relacji tej wynika, iż zasłużona i pożyteczna placówka kulturalno-oświatowa znajduje się w trudnych warunkach. Kryzys gospodarczy, oraz wybitnie nieżyczliwe ustosunkowanie się pewnych sfer do P. M. S. sprawiają, iż dochody koła stale się zmniejszają, a potrzeby rosną, w następstwie czego pewne rezerwy finansowe, posiadane z dawnych lat systematycznie się kurczą. W kole pracuje grupa osób ideowych, które od szeregu lat wytrwale i bezinteresownie oddają swą pracę dla dobra ogólnego, to też zarząd ufa, iż mimo niesprzyjających ogólnych warunków uda się pokonać trudności i placówka nadal będzie spełniała swą misję. Koło nie korzysta z żadnych subwencyj, lecz pracuje o własnych siłach. to też postanowiono dołożyć starań w kierunku jednania nowych członków, celem zdobycia należytej podstawy finansowej do dalszej działalności.

Koło posiada bibliotekę i czytelnię w gmachu Ogniska. Pozatem istnieje biblioteka ruchoma w Józefowie i na kolonji Staszica. W roku sprawozdawczym uruchomiono również przedszkole na Staszicu, a z uwagi na ogromną nędzę wśród sfer robotniczych, urządzono również kolonje letnie dla biednej dziatwy. Z kolonji korzystało 51 dzieci, a do przedszkola uczęszcza przeciętnie 50 dzieci. Księgozbiór koła liczy 3205 tomy, a korzystało zeń około 150 czytelników, przyczem jeden tom był 2 i pół raza w obiegu. Koło posiada 127 członków rzeczywistych i 6 wspierających.

Sprawozdanie kasowe odczytał p. mgr. Wojciechowski. Wpływy w roku sprawozdawczym wynosiły 4194 zł. a wydatki 6055 zł. Różnicę, w kwocie 1861 zł. pokryto z rezerwy. Preliminarz na rok bieżący uchwalono w wysokości 3500 zł. przyczem w tym sezonie, ze względu na brak środków, kolonij letnich dla biednej dziatwy postanowiono nie urządzać, natomiast projektowane jest otwarcie przedszkola na Zielonej.

Wszystkie sprawozdania przyjęto, udzielając zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru władz koła. Do zarządu wybrani zostali pp. M. Hofmanowa, p. Wojciechowski, W. Kaznowski, ks. S. Niedźwiedzki, J. Bemówna i J. Rudowski. Na zastępców pp. W. Szarska, M. Holocher i J. Szancer, Do komisji rewizyjnej pp. dyr. Walewski, J. Winnicki i J. Gawinek.

Występy artystyczne w Savoy'u


P. Mary Garybaldi.

W popularnej restauracji „Savoy“ w Sosnowcu obecny program artystyczny należy zaliczyć do jednych z najlepszych. Więc świetne w wykonaniu są tańce solowe p. Mary Garybaldi (walc angielski, tango, wschodni), dające widzom pełnię wrażeń artystycznych. Subtelność wykonania, wspaniała technika i doskonałe odczucie rytmiki tanecznej pozwalają p. Garybaldi stwarzać arcydziełka sztuki choreograficznej.

Na nie niższym poziomie artystycznym są tańce ulubienic publiczności, przemiłych sióstr Maleckich. Wdzięk tancerek, ich świetne, harmonijne zgranie się, prześliczne kostjumy powodują, że te prawdziwie artystyczne produkcje nagradzane są rzęsistemi oklaskami. 1024

Budujemy flotę wojenną!

W 14-ą rocznicę odzyskania morza.

W ub. piątek w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa zwołane przez oddział Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu. W zebraniu tem wziął udział p. wicewojewoda śląski dr. Saloni, prezes zarządu okręgowego Ligi morskiej i kolonjalnej. Po zagajeniu zebrania prezes oddziału L. M. i K. w Sosnowcu inż. L. Rudowski zaprosił do prezydjum pp.: wicewojewodę dr. Saloniego, wicestarostę A. Izydorczyka, plk. Smelkowskiego, kom. W. Kuźniaka, zastępcę komisarza H. Almstaedta, dyr. Wengrisa, nacz. Wojtyrę, komisarza PP. Ciesielskiego, dyr. Landaua.

Dłuższy referat, wygłoszony z ekspresją, na temat zagadnienia morskiego w Polsce i konieczności zdobycia się na silną flotę wojenną powiedział p. wicewojewoda Saloni. Piękne przemówienie p. wicewojewody zebrani przyjęli burzliwemi oklaskami. Następnie p. inż. L. Rudowski omówił sprawę utworzenia komitetu budowy floty wojennej i zbieranie na ten cel ofiar, począwszy od 5 gr. miesięcznie. Propozycję p. inż. L. Rudowskiego, aby przewodniczącym wybrać dyrektora R. Dittricha przyjęto przez aklamację. Dalsze formowanie się komitetu odbywać się będzie w ten sposób, że rozesłane zostaną odpowiednie pisma do poszczególnych organizacyj o wydelegowanie przedstawicieli i akcja zbiórkowa odbywać się będzie w poszczególnych organizacjach, biurach itd.

W zakończeniu zebrania przyjęto jednomyślnie rezolucję stwierdzającą konieczność budowy floty wojennej oraz apelującą do społeczeństwa o przystąpienie do ofiarnej akcji.

Nadmienić trzeba, że Liga M. i K. postanowiła zebrać w ciągu roku 7 miljonów złotych, tj. tyle, ile kosztuje najmniejsza jednostka bojowa.

W dniu dzisiejszym o godz. 9.40, w 14-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza, w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Zaczarowane Koło

BAŚŃ FANTASTYCZNA
w 5-ciu odsłonach
Lucjana Rydla.
OSOBY:

Wojewoda	— W. Matuszkiewicz
Basia Wojewodzianka	— J. Sobotkowska
Kasztelan	— M. Bielecki
Chojnacki	— A. Wzorczykowski
Młynarka	— J. Sokolicz
Jasiek—młynarczyk	— J. Gołaszewski
Młynarz	— A. Mikołajewski
Organista	— B. Orlińska
Leśny Dziad	— E. Dąbrowski
Drwal	— E. Dąbrowski
Maciuś	— L. Śniadecka
Boruta	— E. Szafrański
Djabeł Kusy	— Z. Obuchowski
Kat	— . . .
Dworzanin I	— . . .
Dworzanin II	— . . .

Reżyserja: E. Szafrański.
Projekty dekor.: J. Gołaszewski.
Prace malarskie: J. Szymczyk.
Prace stolarskie: L. Marjański.

Jako następna premjera ukaże się film sceniczny w 3-ch aktach (XVII odsłonach) twórcy przebojowej sztuki „Freulein Doktor“ Jerzego Teppy p.t. „IVAR KREUGER“. Reżyserja dyr. Szafrańskiego.

Kryzysowy budżet Sosnowca

Trudne zadanie pogodzenia rozchodów z dochodami.

W Magistracie sosnowieckim wyłożony został preliminarz budżetowy na rok 1934-35. Obecnie analizuje ten preliminarz i stara się pogodzić rozchody z dochodem komisja Rady przybocznej. Zadanie trudne do spełnienia. W ogólnych sumach preliminarz przedstawia się następująco:

	rok 33-34	rok 34-35
wydatki zwyczajne	2.745.671	2.595.820
wydatki nadzwyczajne	762.956	1.324.000
	zł. 3.508.627	zł. 3.919.820
wpływy zwyczajne	3.028.627	2.644.707
wpływy nadzwyczajne	4.80.000	1.094.000
	3.508.627	3.738.707

Jak widać, niedobór w preliminarzu wynosi 181.013 zł. i komisja musi albo zmniejszyć wydatki, albo zwiększyć dochody. Ponieważ wpływy preliminowane są dość optymistycznie przeto pozostaje droga zmniejszenia wydatków w poszczególnych działach.

Jak się kryzys odbił na budżecie Sosnowca wystarczy zestawić obecny preliminarz z wykonaniem budżetu zwyczajnego w roku 1929-30, zamkniętego sumą 4.769.579 zł.

W preliminarzu na rok 1934-35 uderza wzrost budżetu nadzwyczajnego. Spowodowane to zostało kredytami uzyskanemi z Funduszu Pracy na budowę ratusza, szkoły, mostu i przyłączeń wodociągowo - kanalizacyjnych na ogólną sumę 594 tysięcy zł.

Ten niewysłowionej piękności poemat tworzony w drzewie, kamieniu, betonie i żelazie, — ten przepiękny dramat, ukazujący wydzieranie morzu jego wód, siły, głębi i władzy, — ta wspaniała powieść o rozdarciu ramieniem człowieka dziejów ziemi i kisnącego ze stulecia na stulecie jej rozwoju, aby je w ciągu krótkich lat przekształcić na narzędzie własne, posłuszne woli, jako wół, koń i pies, — to nowe, w polskiej lądowej duszy założone dzieło, stawało się w oczach, z dnia na dzień ukazywało swe strofy nieznane.

STEFAN ŻEROMSKI („Wiatr od morza“).

Karnawał w Zagłębiu.

DANCING - BRIDGE APLIKANTÓW SĄDOWYCH. Zamiast tradycyjnego „Śledzia aplikanckiego“, Zrzeszenie aplikantów sądowych, koło Sosnowiec urządza dziś, w sali restauracji „Oaza“ (dawniej „Locarno“) w Sosnowcu „Dancing - bridge“. Początek zabawy o godz. 18. Wstęp dla pań 1.49 gr., dla panów 1.99 gr. Wejście za zaproszeniami, stroje wizytowe. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół jazz-bandowy. Zaznaczyć należy że zabawy urządzane przez młodych prawników należą do jednych z najlepszych imprez karnawałowych i mają już swoją ustaloną reputację. Nie ulega zatem wątpliwości, że zaproszeni goście mile i beztrosko spędzą ostatnią niedzielę karnawału, tembardziej, że ruchliwy komitet szykuje moc atrakcyj i niespodzianek.

KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE OGNISKO SOSNOWIEC — PAROWOZOWNIA organizuje dziś o godz. 15.30 w świetlicy przy ul. Kilińskiego 3 zabawę kostjumową dla dzieci, urozmaiconą wieloma niespodziankami z udziałem „Cioci Heli“ z Polskiego Radja w Katowicach. Za oryginalny kostjum zostanie przyznana nagroda.

ŚLEDZIÓWKA W DOMU LUDOWYM. Sekcja rozrywkowa Domu ludowego w Sosnowcu, urządza doroczną zwyczajem „Śledziówkę“. Początek o godz. 7 wieczorem. Bufet tani we własnym zakresie. Wejście tylko za zaproszeniami.

× Z ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ IM. KS. KAN. RACZYŃSKIEGO. Jak nam komunikują Min. W. R. i O. P. doceniając znaczenie i rolę szkoły tego rodzaju dla naszego Zagłębia, jak żeńska szkoła rzemiosł im. ks. kanonika Raczyńskiego Towarzystwa szkół średnich w Sosnowcu, oraz przyjmując pod uwagę ciężką sytuację tej pożytecznej placówki oświatowej, desygnowało na stanowisko dyrektorki p. Wandę Zaborską, państwową etatową nauczycielkę, a ostatnio dyrektorkę średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Tarnowie. Jest to wielki dowód troskliwej opieki władz oświatowych nad miejscowem szkolnictwem zawodowem. Uzyskanie dyrektorki, w niczem nie obciążającej budżetu szkoły, jest wielką pomocą.

Tajemniczy trup
W ZAGÓRZU.

Wczoraj rano na hałdzie kop. „Mortimer" w Zagórzu znaleziono trupa młodego mężczyzny, liczącego około 20 lat, przykrytego podartem paltem, który w zaciśniętej ręce ściskał kurczowo skrzypce.

Na piersiach i rękach trupa widniało kilka lekkich ran, które przypuszczalnie nie mogły spowodować śmierci.

Skrzypce znalezione przy trupie świadczą o jego zawodzie... bezrobotnego muzyka, to też istnieje uzasadnione przypuszczenie, że nieszczęśliwy zmarł z wycieńczenia i z głodu. Nie znaleziono również żadnych dokumentów osobistych, to też nie wiadomo kto to jest i skąd pochodzi nieszczęśliwy.

Przypuszczać należy, że w najbliższych dniach policja wyjaśni tajemnicę znalezionego trupa.

× PORANEK MORSKI. Dziś odbędzie się w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu wielki poranek morski, urządzony staraniem maturzystów seminarjum nauczycielskiego męskiego. Na program złożą się: cz. I: „Nasz Bałtyk" — przemówienie; cz. II: zespół jazzowy odegra następujące utwory J. Zielińskiego, ucz. V k. seminarjum: 1) „Marsz marynarzy", 2) „Na falach Bałtyku" — walc, 3) „Marynarze" — fox-trott; cz. III: film „Wiatr od morza", nadprogram. Bilety po 50, 30 i 20 gr. Początek o godz. 11.30.

× „ROZMAITOŚCI". W niedzielę, t. j. dziś, o godzinie 16, w sali „Ogniska" w Dąbrowie, staraniem rodzicielskiego Koła przyjaciół Powszechniaka, amatorskie koło artystów z redakcji tego pisemka odegra 3 jednoaktówki, połączone ze śpiewem i muzyką p.t. „Rozmaitości". Czysty zysk z przedstawienia przeznacza się na fundusz prasowy Powszechniaka. Rodzicielskie Koło przyjaciół Powszechniaka prosi rodziców o liczne przybycie ze swemi pociechami, gdzie mile i wesoło spędzą czas.

× STRZAŁ DO PRZEMYTNIKA. Późnym wieczorem onegdaj usiłował przedostać się przez zieloną granicę pod Brzozowicami objuczony paczkami przemytnik. Nie uszedł on uwadze „zielonków", którzy po bezskutecznem zawołaniu: „Stój — tu straż graniczna!" — skorzystali z przysługującego im prawa użycia broni palnej. Padł strzał — na szczęście nie celny. Przemytnik przystanął rezygnując z ucieczki. Zatrzymano go. Okazał się nim mieszkaniec Gródkowa Maciej Sobieszkoda. Odebrano od niego 19 kg. pomarańcz, które zamagazynował urząd celny w Brzezinach Śl.

× CO KOMU SKRADZIONO? Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Szymona Lukremburga w Dąbrowie (Szopena 56) skąd skradli 150 wiązek kiszek, wartości 450 zł.

Z mieszkania Józefa Mańki w Będzinie (Kościuszki 4) skradziono garnitur męski, sakierki i browning, łącznej wartości 300 zł.

Morycowi Goldmanowi skradziono z auta, podczas jazdy z Katowic do Sosnowca 2 skrzynie margaryny i motor transmisyjny. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

„ROSA" — Eskadra straceńców.
„ORZEŁ" — Kochaj mnie dziś (z Chevalierem).

× ODZNACZENIE. Instruktor pow. komendy pol. p. w Olkuszu, przodownik Franciszek Dulski odznaczony został medalem niepodległości.

× WYBORY W OLKUSKIEM. Wybory do Rad gminnych na terenie całego powiatu Olkuskiego zostały zakończone. We wszystkich gminach w większości przeszli kandydaci z listy nr. 1. Obecnie p. starosta zarządził wybory do zarządu gmin, t.j. wójtów, podwójtów i ławników, przyczem w niektórych gminach wybory te odbyły się już wczoraj. Jak się dowiadujemy, wybory do Rad miejskich na terenie miasta Olkusza i Wol-

bromia, odbędą się w końcu bież. miesiąca, lub najdalej w marcu r.b.

× DAŁBYM ZA ZEGAREK 10 ZŁ. Śmiałej kradzieży zegarka srebrnego dokonał nieznany osobnik w dniu onegdajszym u zegarmistrza w Olkuszu Henscha Sztejnberga. Zażądał on pokazania sobie zegarka, a gdy zegarmistrz zadość uczynił temu życzeniu, osobnik ów oświadczył, że dałby za niego 10 zł., poczem najspokojniej schował go do kieszeni i wyszedł na ulicę. Zdumiony zegarmistrz wybiegł za złodziejem, ale ten ukrył się.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

AWANTURNIK.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu Bogdanowi Maślance (Sosnowiec, Jęzor), oskarżonemu o pobicie policji.

Kilka miesięcy temu Maślanka sprowadzony do Sądu okręgowego na rozprawę, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi pilnujących go policjantów, usiłował zbiec przez okno z pomieszczenia dla zatrzymanych, a schwytany przez policjantów silnie ich pobił. Uspokoił się dopiero wtedy, kiedy nałożono mu na ręce kajdanki. Za to sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Równocześnie rozpatrywana była przez sąd druga sprawa Maślanki. Maślanka, prowadzony do sądu grodzkiego na rozprawę, wyrwał się konwojującym go policjantom, usiłując zbiec, co mu się jednak nie udało. Zatrzymany przez policjantów, Maślanka rzucił się na nich bijąc ich i kopiąc. Spotkała go za to zasłużona kara: 9 miesięcy więzienia.

Dodać należy, że Maślanka miał już kilkanaście spraw na sumieniu, za które siedział kilka lat w więzieniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZYROST NATURALNY.

W trzecim kwartale roku ubiegłego w dalszym ciągu zaznaczył się spadek liczby urodzeń. Podczas gdy w pierwszym kwartale liczba urodzeń wynosiła 27.3 pro mille w stosunku rocznym, to w drugim kwartale spadła ona do 26.3, zaś w trzecim do 25.2. W cyfrach konkretnych liczba urodzeń w trzech pierwszych kwartałach spadała z 220.3 tys. do 217.3 i 208.5 tys.

Przyrost naturalny jednak nieco się powiększył, mianowicie z 10 pro mille w stosunku rocznym w pierwszym kwartale do 12.6 w drugim i 13.6 pro mille w trzecim. Tę poprawę w przyroście naturalnym zawdzięczamy wyłącznie silnemu zwiększeniu śmiertelności.

Jak wiadomo, śmiertelność podlega pewnym wahaniom sezonowym i naogół w miesiącach zimowych jest większa niż w letnich.

Warto jeszcze zacytować cyfry, dotyczące ilości zawartych małżeństw. Oto w trzecim kwartale roku ubiegłego zawarto małżeństw 54.118 wobec 55.694 w kwartale drugim.

Jakie wnioski wyciągnąć można z cyfr powyższych?

Ruch ludności wykazuje nadal tę samą niezdrową dynamikę. Spadek śmiertelności jest zjawiskiem przejściowem, spadek urodzin zjawiskiem stałem. Co więcej, zmniejszenie liczby zawartych małżeństw wskazuje na to, że skutki obecnego przesilenia, jeżeli chodzi o przyrost naturalny, sięgną daleko w przyszłość. Nic dziwnego. Gdy wielkie zagadnienie dostarczenia pracy dla Polaków nie jest rozwiązane, brak zarobku i chleba zmusza ludzi do ograniczenia liczby małżeństw, zwiększa śmiertelność i zmniejsza przyrost naturalny.

Kronika gospodarcza.

BILANS FUNDUSZU PRACY. Do dnia 1 bm. Fundusz Pracy miał od początku swej działalności wpływów na ogólną sumę zł. 67.823.889 40 gr. Wydatki funduszu wynosiły w tym czasie ogółem 65.842.328 zł. 90 gr., w tem na zatrudnienie 39.953.437 zł., na akcję pomocy doraźnej 24.875.614 zł. 40 gr., na akcję kulturalno-oświatową 3.005 zł. 80 gr., na administrację 194.314 zł. 76 gr., różne 993.956 zł. 92 gr. W kwotach, wydanych na zatrudnienie, wydatki na akcję specjalną zatrudnienia pracowników umysłowych wyniosły 480.752 zł. Jak z zestawień tych wynika, nadwyżka wpływów nad wydatkami Funduszu pracy wynosiła na dzień 1 lutego rb. 1.981.560 zł. 50 gr.

PORT RYBACKI W GDYNI. Ruch w porcie rybackim w Gdyni jest bardzo ożywiony, nietylko ze względu na połowy naszych rybaków w sezonie szprotowym, ale również z powodu dowozu ryb okrętami. Od dnia 12 stycznia do dnia 27 stycznia zawinęło do portu rybackiego jedenaście statków, z czego 5 z Norwegji, 4 z Holandji i 2 z Anglji, przywożąc śledzie solone, w lodzie, zamrożone oraz inne towary drobnicowe (konserwy, mączka rybna). W tym samym czasie z portu rybackiego w Gdyni wysłano ogółem 127 wagonów koleją, z czego 115 ze śledziami solonemi i mrożonemi, a 12 ze szprotami (tranzytem wysłano 20 wagonów). Niedawno zakończona budowa drugiego toru w porcie rybackim okazuje się już niewystarczająca. Przewidziane jest miejsce na trzeci tor kolejowy i należałoby się zastanowić nad sprawą budowy nowej linji.

PRZYMUS PALENIA DRZEWA W AUSTRJI. Rząd austrjacki podjął obecnie akcję, zmierzającą do zwiększenia zużycia węgla przez zastąpienie go drzewem przy opalaniu lokali instytucyj państwowych oraz przedsiębiorstw i mieszkań prywatnych. W tym celu w najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie o przymusie stosowania drzewa przy opalaniu mieszkań prywatnych. Dla Wiednia istnieje dotychczas przymus zużywania węgla krajowego w wysokości 20% norm zużywanych przez poszczególnych lokatorów. Nowe rozporządzenie podwyższyć ma tę stawkę do 25%, przyczem dodatkowe 5% mają właśnie objąć przymusowe palenie drzewem.

SZWAJCARJA NIE BIJE MONET DLA OSÓB PRYWATNYCH. Rząd szwajcarski zniósł dotychczasowy obowiązek mennicy państwowej, która biła monety na żądanie każdej prywatnej osoby, dostarczającej złoto w baryłkach lub przetapiała je na żądanie tych osób z monet zagranicznych. Według nowych rozporządzeń każde żądanie bicia monet uzyskiwać musi zezwolenie Banku Narodowego. O ile Bank Narodowy zezwolenia takiego nie wyda, zobowiązany jest zakupić złoto według ustalonego dla monet kursu. Zarządzenia te mają na celu paraliżowanie tezauryzacji złota.

STATKI MORSKIE O NAPĘDZIE ELEKTRYCZNYM. Zastosowanie napędu elektrycznego na statkach morskich coraz bardziej zaczyna się rozpowszechniać. Wedle danych statystycznych Lloyd'u w chwili obecnej znajduje się w ruchu na wszystkich wodach świata 91 statków o napędzie elektrycznym, w tem 43 o generatorach turbinowych i 48 o motorach Diesla. Badania nad sprawnością działania napędów elektrycznych na statkach ustaliły wielkie zalety instalacji tego rodzaju.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KOMITET POW. FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ W ZAWIERCIU. W ub. piątek w gmachu starostwa w Zawierciu odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu powiatowego Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. Po zagajeniu zebrania zabrał głos wicestarosta p. Fr. Langert, przyczem odczytał reskrypt urzędu wojewódzkiego w Kielcach z dnia 15.I, poczem na przewodniczącego zebrania poproszono dyr. H. Jakliczową. W czasie obrad przewodnicząca wniosła projekt utworzenia czterech sekcji przy tymże komitecie, t.j. prezydjalnej, propagandowej, zbiórkowej i komisji rewizyjnej. Do sekcji prezydjalnej weszli pp.: przewodnicząca dyr. Jakliczowa, członkowie: ks. kanonik B. Wajzler, komisarz J. Szczodrowski, dyr. S. Wesołowski i kierownik szkoły Nowak; propagandowej: przewodniczący p. dyr. Nowiński, członkowie: (kierownicy szkół), Miśniak, Müller, Lejzerowicz, Nowak, Czernicki, Palme, dyr. Malczewska, dyr. Guzera i dyr. Karczewska; zbiórkowej: przewodniczący wicekomisarz J. Berndt, członkowie: T. Rezler, L. Grudziński i Müllerowa. Komisja rewizyjna: przewodniczący St. Malanowicz (kier. Sejmiku), członkowie: dyr. Masłowski i J. Czarnota (sekretarz magistratu). Protektorat nad komitetem przyjął p. starosta St. Konopacki. Komitet uchwalił termin zbiórek od dnia 15 b.m. do dn. 15.III r.b.

× WYNIK WYBORÓW. Przeprowadzone wybory w ostatnich dniach do rad gminnych w powiecie Zawierciańskim przedstawiają się następująco: w Koziegłowach lista prorządowa zdobyła 8 mandatów, Stronnictwa narodowego 3 mandaty, lista żydowska 1 mandat. W Porębie głosowanie odbywało się w trzech okręgach wyborczych: w pierwszym okręgu lista prorządowa zdobyła 2 mandaty, Stronnictwo narodowe 2 mandaty; w okręgu drugim lista prorządowa 7 mandatów, Stronnictwo narodowe 2 mandaty; w okręgu trzecim, prorządowa 2 mandaty, lista Stronnictwa narodowego została unieważniona. W Kromołowie wpłynęły dwie listy, w gminach Łazy i Żarki wybory wyznaczono na 11 i 14 b.m. Dziś odbywają się wybory w Rudnikach Wielkich.

× ZE STRONNICTWA NARODOWEGO. Onegdaj odbyło się zebranie sekcji młodych Stronnictwa Narodowego w Zawierciu, przy licznym udziale członków. Przewodniczył zebraniu p. mgr. L. Mirecki. Ciekawy referat wygłosił p. M. Raczyński. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu młodych"

„ZAMARŁE ECHO".

Polskie Tatry na srebrnym ekranie.

Polskie Tatry. Ileż miłych sercu każdego Polaka myśli wiąże się z pasmem dumnie wznoszących się gór? Ileż na tle ich wyrosło baśni, legend i podań historycznych? Tatry, zwłaszcza zaś te szczyty, zwiedzeniem których mogą się poszczycić tylko nieliczni taternicy, stworzają niesamowitą, a zarazem arcyciekawą panoramę, na tle której może się rozegrać pełen emocji i niezwykłego uroku dramat.

Z radością należy zanotować fakt nakręcenia przez wytwórnię „Arlux" nowego wielkiego filmu tatrzańskiego pt. „Zamarłe echo". Film ten jednakowoż odbiega od dotychczasowej produkcji nietylko tłem, stanowi on awangardową próbę przedstawienia scenarjusza. Publiczność sama wiąże ze sobą kościec, nie można się domyśleć w drugim akcie jakie rozwiązanie filmu nastąpi w ostatnim. Jako wykonawców ról głównych wzięto góry i przyrodę. Film ten jednakowoż różni się najzupełniej od obrazu A. Krzeptowskiego „Biały ślad". Nie było dotychczas w dziejach polskiej kinematografji takich plenerów, nie było takiego rozpasania się żywiołów. Dopiero na tem tle wyrasta dramat.

Zwyczajny dramat dusz ludzkich: polskiej góralki i „pana z miasta", a potem powracająca fala: dzieje ich dzieci po latach 13-tu. A wykonawcy: **Krystyna Ankwicz**, wymarzona do roli góralki, bez patosu, bez sztucznych środków pokazuje serce, które ktoś zdaleka zdobył, a potem złamał. **Dzina Oleńska**, tegoroczna maturzystka, wątła 18-letnia panienka — gra rolę córki góralki — Ankwiczówny, dalej najmodniejszy dziś amant **Zbigniew Staniewicz, Wacław Pawłowski**, grający rolę ojca i syna oraz rewelacyjna postać **Stanisława Sieczki**, górala zakopańskiego (dwie role). Jak twierdzą ci, co go widzieli na próbnych pokazach bije rekordy charakterystyczno - dramatycznej gry. Oddzielnie trzeba wspomnieć o parze **Balcerkiewiczówna — Muller.** Pełna umiarkowanej dystynkcji gra pierwszej oraz debiut prof. Mullera, który z W. Bugayskim napisał oryginalną muzykę specjalnie do tego filmu. Pozatem w filmie biorą udział: Ewa Erwicz, Tadeusz Ordyeg, Bronisław Orwicz i inni. Reżyserja A. Krzeptowski, współpracują z nim St. Wohl, operator ze szkołą paryską, awangardzista oraz Adolf Forbert.

Spodziewać się przeto należy, że film „Zamarłe echo" zdobędzie sobie wstępnym bojem publiczność.

Hollywood miasto plotek...

Mieszkańcy wschodu mają słuszność, że zamykają kobiety, uważając je za... narzędzie rozkoszy. Europa a z nią i Ameryka ciężko pokutuje za to, że pozwoliła kobietom stać się cząstką społeczeństwa.

— Według mnie — powiedział kiedyś jakiś sławny literat — kobieta jest to najnieuczciwsze i najpodlejsze ze stworzeń. Dla was kobiet, mężczyzna, za któregoście wyszły jest niczem, popełnia zbrodnię nie do darowania: tę, że... żyje!...

Hollywood ma ostatnio nowy temat do plotek. Słynny pływak i aktor filmowy, bohater „Człowieka-małpy" i „Tarzana", Johnny Weissmüller rozwodzi się ze swą małżonką, również artystką filmową Lupez Valez. Co go skłoniło do tego kroku — trudno powiedzieć, jak jednak niektórzy przypuszczają, powodem była prawdopodobnie... zazdrość.

Że rozwód otrzyma — to pewne, tylko, że będzie go to drogo kosztować.



„Pech" Poli Negri we Francji.

Nasza znakomita gwiazda Pola Negri nie ma wybitnie szczęścia do pracy we Francji. Już w roku 1928 zaangażował ją do głównej roli w „Naszyjniku Królowej" (pg. Dumasa) znany francuski reżyser Gaston Rawel, pracujący zawsze ze swoim nieodłącznym współpracownikiem, dekoratorem Tonym Lekain.

Po kilku dniach pracy powstała różnica zdań pomiędzy Polą Negri a Ravelem, która zakończyła się zerwaniem kontraktu. Rolę po Poli objęła Marcelle Chantal, która wtedy jeszcze nazywała się Marcelle Jefferson-Cohn.

Dwa miesiące temu historja się powtórzyła. Gaston Ravel i Tony Lekain, niepomni widocznie nieporozumienia z wielką gwiazdą, zaproponowali Poli Negri zagranie głównej roli w filmie „Fanatyzm". Pola propozycję przyjęła i zabrano się do pracy.

Teraz właśnie dochodzą z Paryża wieści, że umowa francuskich realizatorów z Polą Negri została ponownie zerwana i że film „Fanatyzm" nie będzie dokończony!

Dziwny pech prześladuje naszą rodaczkę w francuskich wytwórniach!

GRETA GARBO

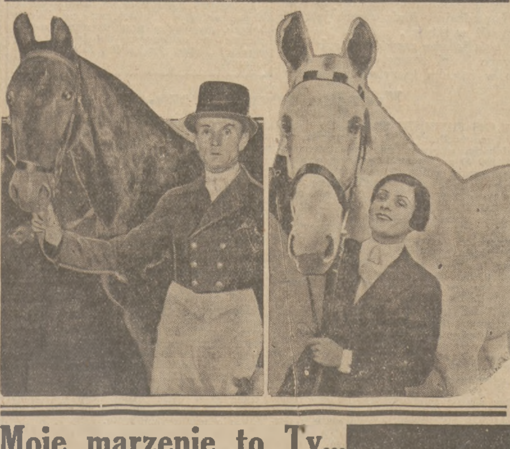
W MONUMENTALNYM FILMIE PT. „KRYSTYNA, KRÓLOWA SZWECJI"



W Hollywood zapanowała ostatnio moda na filmy historyczne. Po filmie Marleny Dietrich pt. „Pułk kochanków", osnutym na tle życia Katarzyny Wielkiej, Greta Garbo grać będzie tytułową rolę w obrazie „Krystyna, królowa Szwecji".

Film ten, który szturmem zdobył sobie publiczność i którym entuzjazmuje się obecnie Broadway, jest ostatnią wielką kreacją „boskiej" Grety. Premjera tego wspaniałego filmu nakręconego przez wytwórnię „Metro - Goldwyn - Mayer" odbyła się w Nowym Jorku w kinie „Astor", gdzie za bilety płacono po 12, a nawet 20 dolarów, byle tylko móc zobaczyć fenomenalną i niezrównaną grę wspaniałej artystki.

„Krystyna, królowa Szwecji" — to prawdziwy film, w którym jest treść, akcja, gra i reżyserja.



Moje marzenie to Ty...

Nowa fenomenalna arcykomedja muzyczna z ulubienicą publiczności Liljaną Harvey i najpiękniejszym chłopcem Hollywoodu, Lew Ayres'em.

Liljana Harvey! Z dziesiątek tysięcy reklam świetlnych bije nam w oczy jej nazwisko! Z miljonów plakatów patrzy na nas jej zawsze uśmiechnięta, rozkoszna twarzyczka. W niezliczonych lokalach Starego i Nowego Świata orkiestry dancingowe rzucają w gwarny tłum tony jej przemiłych piosenek...

Tak, stoimy wobec bezspornego faktu: Liljana Harvey jest obecnie najpopularniejszą aktorką filmową i wobec tej popularności blednie przemijająca już sława nieciekawych ekranowych „wampów".

Jeśli zadamy sobie pytanie, czemu ta, przed rokiem jeszcze przeciętnie popularna aktorka w tak błyskawicznem tempie zdołała się wspiąć na najwyższy szczebel powodzenia, to odpowiedź nasunie się sama przez się: z Liljanki gwiazdę pierwszej wielkości uczyniły Stany Zjednoczone.

Już pierwszy amerykański film Liljany Harvey, demonstrowany w Polsce pt. „Jej królewska mość" zapowiedział, że wytwórnia Fox na serjo i z nakładem olbrzymich kosztów postanowiła dać wielkiemu talentowi tej europejskiej gwiazdy iście królewską oprawę. Wynikiem tej zapowiedzi jest nowy film Foxa „Moje marzenie to ty".

Na tle najweselszego pod słońcem scenarjusza Liljanka daje całość siebie bez reszty. Jej gra bawi, fascynuje i wzrusza. Jej piosenki, wykonane ze zdumiewającym wdziękiem są źródłem wizualnej i słuchowej rozkoszy. Zresztą wszystko w tym filmie jest samą radością i weselem, uosobieniem czaru i beztroskiego humoru. A że muzykę do filmu „Moje marzenie to Ty" skomponował w całości wielki B. G. De Sylva, najznakomitszy amerykański kompozytor tang i foxtrotów, że reżyserja spoczywa w rękach D. Butlera, mistrza muzycznej komedji, że partnerem Liljanki jest najpiękniejszy chłopiec Hollywoodu, Lew Ayres, że wreszcie zewnętrzne walory widowiska w postaci wspaniałej wystawy przewyższają wszystkie widziane — nic więc dziwnego, że „Moje marzenie to Ty" słusznie jest okrzyczane jako najbardziej radosny film tego sezonu i że na całym Bożym świecie, w Chicago i Tokio, w Paryżu i Rio de Janeiro, w Londynie i Stambule miljony roz-entuzjazmowanych widzów biją głośne brawa Liljanie Harvey i jej najnowszemu filmowi.

„Moje marzenie to Ty" ukazał się już na ekranach Polski.

NIE UWODZIĆ MĘŻCZYZN...

W londyńskiem „Rialto", gdzie demonstrowany był niedawno z olbrzymiem powodzeniem nowy film Foxa „Moje marzenie to Ty" z Liljaną Harvey w roli głównej, miała miejsce znamienna scena.

Oto znajdujące się w kinie członkinie angielskiego klubu „Modesty" („Skromność") energicznie zaprotestowały, gdy na ekranie ukazała się scena, w której dziewczęta uczą Liljankę... uwodzenia mężczyzn.

Purytańskie Angielki, uważając tę scenę za wysoce... niemoralną, zażądały przerwania wyświetlania filmu.

Przesadne i niefortunne skromnisie wyprowadzono z sali przy pomocy... policji.

U nasby się taka historja napewno nie zdarzyła.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonjalnej

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 11 LUTEGO.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Oksywji. Kazanie wygłosi ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski. Muzyka religijna z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Sygnał czasu z Gdyni, wystrzał działowy i trąbka marynarska. 12.03 Transmisja z konkursu skoków narciarskich ze skoczni w Zakopanem. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej, poświęcony utworom Mieczysława Karłowicza. 13.00 Dalszy ciąg transmisji ze skoczni w Zakopanem oraz wiadomości meteorologiczne (Warszawa). 13.15 D. c. poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. 14.00 Zakończenie przebiegu konkursu skoków narciarskich ze skoczni w Zakopanem. 14.20 Ks. dr. Bolesław Rosiński „Mysterium wiary". 14.35 Wiadomości bieżące. 14.40 Pouczenie o sposobie posługiwania się automatycznymi aparatami telefonicznymi. 15.00 Feljeton z cyklu: „Co słychać na Śląsku". 15.20 Audycja w wyk. zesp. śpiewaczego Związku młodzieży ludowej (Warszawa). 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „W bursztynowym pałacu" pióra Małgorzaty Sterbówny. 16.30 Muzyka. 16.45 Kwadrans literacki: Humoreskę podhalańską p. Eugenjusza Pawłowskiego p. t. „Jak Wojtek Świdroń telefonował do swojej baby" odczyta p. J. Gałdyn (Warszawa). 17.00 — Pogadankę pt. „Ubranie stosowne do zajęcia" wygł. p. Marja Ankiewiczowa (Warszawa). 17.15 Przemówienie prezesa Funduszu obrony morza gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego (Warszawa). 17.30 Polska muzyka o charakterze ludowym w wyk. orkiestry dętej Związku zawodowego muzyków R. P. (Warszawa). 18.00 Słuchowisko pt. „Wino, jedzenie i śpiew" St. Wasylewskiego. 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.10 Rozmaitości. 19.15 Muzyka. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Brunona Winawera. 19.50 Przemówienie przedstawiciela rządu R. P. (Warszawa). 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Wieczór utworów Franciszka Lehara (Warszawa). 21.00 Feljeton „Staropolskie zapusty" wygł. p. Witold Bunikiewicz. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Transmisja z Oksywji muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka lekka i taneczna z kaw. Trzaski w Zakopanem.

Z CAŁEJ POLSKI

SPORTOWCY — KOMUNIŚCI

W piątek 9 b. m. zakończył się dwudniowy proces komunistyczny, który toczył się wśród niezwykłego zainteresowania. Oskarżonych było 10-ciu wywrotowców z Szydłowca, członków piłki nożnej „Gwiazda", który to klub komuniści opanowali, a lokal „Gwiazdy" służył dla celów związanych z propagandą wywrotową. Akcję antypaństwową prowadzili oni od połowy 1932 r. do lipca 1933 r. Sąd skazał Chesteckiego na 3 i pół lata więzienia, Rosenbauma i Kurlendera po 3 lata, Kaczałę, Rosenzwiega, Lewkowicza i Wassersteina po 2 lata. Zagdański, Malstein i Szajer zostali uniewinnieni.

ŻYWCEM SPŁONĘŁY DWIE KOBIETY

W Kamionce Wołowskiej pow. Rawa Ruska wydarzył się wstrząsający wypadek. Mieszkanki tej wsi 58-letnia Marja Mazanowa i jej krewna 60-letnia Ksenia Bałutowa rozpaliły wieczorem w piecu celem przygotowania go na następny dzień do wypieku bułek i kołaczy na mające się odbyć wesele. W czasie czynionych przygotowań obie kobiety zasnęły koło pieca. Od wydobywających się płomieni zapaliły się drewniane naczynia, stojące na piecu, a następnie powała. Niebawem cały dom stanął w płomieniach. Sąsiedzi, którzy pośpieszyli na ratunek, w czasie akcji zapomnieli zupełnie o obu kobietach, które spaliły się na węgiel. Spalił się również jeden koń w stodole.

DZIAŁ SZARADOWY

SZARADA AKTUALNA

(Marjan Müller — Sosnowiec).

W takt muzyki karnawał—wodzirej stary
prowadzi orszak trzy błyszczącej sali,
za nim płyną zgodnie baletników pary
z ogniem, aże się wszystko od nich się zapali.
Zmęczył się wodzirej, ucichła kapela,
wspak pięć-czwór się wlos do jego skroni,
szklankę czwór-siedem wzniósł pełen wesela
i krzyknął: wielka to siedem-dwa kto za smutkiem goni.
Wiwat! owacyjnie młodzież powtórzyła,
trzy-sześć się smucić? Wiwat stary bracie.
Wtem jakaś ręka drzwi otworzyła,
a w niej stanęła całość w szarej szacie.
Strachleśli wszyscy. Rzekła: jestem pierwsza-druga
część? wnet uciekli wszyscy i humor niedaleje
na płacz się zbiera i oto łez struga,
króluje całość, smutek od niej wieje.

ŁAMIGŁÓWKA

(nd. J. Sosińskiej z Będzina).

m i r i j a s a t i z a e a j a k e o r z d
y o w c a a i r ź a a n i z y e s e c n o
z i j t e u e m d a z z c y ś e c z i á s
c a b h

Przeskakując pewną ilość liter odczytać rozwiązanie.

AKTUALNE SZARADY

(nd. „Awos" z Dąbrowy).

I

Pierwsza-druga jest karota,
Czwarta-trzecia kupca nota,
piąta-trzecia w Azji płynie,
Szósta-trzecia „lawa" słynie,
Siedem zero jest inaczej,
Osiem zaimek te znaczy,
Dziewięć pierwsza znany polski,
Dziesięć będzie sprzęt zamorski,
Jedenasta plus dwunasta
Ja — łacińskie, no i basta,
A trzynasta jest przyimek
Zaś czternasta — dla dziecinek
To zabawa tak wesoła.
Znów piętnasta zgłoska goła,
Lecz piętnastą i czternastą
W parkach robią coś niewiasty.
Wszystkie razem: aktualna
jest karotka, nie banalna!..

II

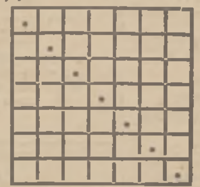
Pierwsza-druga, dzień bez pracy,
Czczą go mile coś Polacy.
Trzecia wspak-pół ósma — lnię
Znane cygańskiej dziewczynie;
Cztery wyraz zaimkowy,
Pięć jest łącznik przyimkowy,
Siódma-szósta będzie zwierzę,
Siódma-ósma — ilość, wierzę
Dziewięć wspak jest rzeka w Niemczech,
Zna ją Niemiec, Polak i Czech;
Całość: Wielkie ma znaczenie..
Pies narciarza orzeczenie..

ŁAMIGŁÓWKA IMIENNA

(s. K. Jankowski z Sosnowca).

Podane litery wstawić w kwadrat tak, aby powstało 7 imion męskich, na miejsca czwartem i na przekątnej w miejsca kropek będzie takie samo imię.

a a a a a a a a b d d d e e e e i i j k l
n n n n o o r r r r s s s s t t t w w w
y y y y z z z



Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

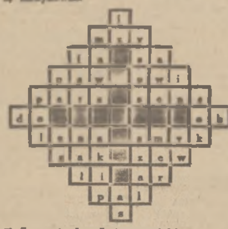
Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 15 bm.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę 4 bm.:

1) Szarada świąteczna: Matka Boska Gromniczna.

2) Krzyżówka



3) Serpentynka: Imiona żeńskie — Ola, Ada, Pelagja, Jadwiga, Agata, Ewa. Imiona męskie: Adolf, Filip, Andrzej, Joachim, Mikołaj, Albin, Noe.

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

J. Lis z Dąbrowy Górn. i E. Gajdzianka z Sosnowca po jednym bilecie do teatru. Z. Mazur z Będzina i H. Rzepka z Czeladzi po jednej książce.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

DOM KLIMATYCZNY nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 952

POSADY i PRACE

KTO DOPOMOŻE wyszukać posadę biurową emerytowi niech złoży ofertę „Kurjer" dla „W. Z.". 996

POSZUKUJE SIĘ od zaraz MŁODEJ BIURALISTKI piszącej biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia z życiorysem wraz z odpisami świadectw, należy składać pod Nr. 290. 1003

POTRZEBNA na stałe inteligentna młoda osoba, znająca się na kuchni i szyciu do zajęcia się domem. Dąbrowa, Kołłątaja 3 m. 1. 1043

OGRODNIK lat 30, kawaler z ukończoną szkołą rolniczą i 3-ch letnią praktyką ogrodniczą państwowego instytutu w Puławach poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, — najchętniej w ogrodnictwie od zaraz lmb od 1.III. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" pod „T. N." 988

ZDOLNY ogrodnik, kawaler, poszukuje posady. Posiada świadectwa. Miejscowość obojętna. — Łaak. zgł.: Jan Cichy, wieś Żurawniki, p-ta Wiślica. 965

Miód prawdziwy
Grzyby najlepsze
Oliwę francuską
Olej soja
Minogi w galarecie
Ryby wędzone
Wina zagraniczne i krajowe 996
Spiniki najlepsze
Stare wódki i likiery
Spirytus i wódki
Monopolu państwowego
Herbatę i kawę o naturalnym smaku
towary tylko dobre a ceny kryzysowe
w firmie
Kozłowski i Jędryczek
w Sosnowcu 3-go Maja 21
Tel. 5-68.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania kamienica nowa 50 ubikacji sklepy, dochód 18.000, cena 130.0000, wpłata 75.000. Kamienica nowa dwupiętrowa centralne ogrzewanie dochód 8.000, cena 75.000. Kamienica dwupiętrowa dochód 3.600, cena 25.000, dom nowy 10 ubikacji sklep 12.000 poleca Starkiewicz — Częstochowa, Renoma Aleja 21. 1021

PLAC 43 PRĘTY ul. Moniuszki wraz z planem na budowę domu parterowego — 3 pokoje z wygodami, do sprzedania, lub poszukuje udziałowca do budowy piętra może być więcej pokoi — Możliwość uzyskania pożyczki. Sosnowiec,— Kołłątaja 11 m. 1 oficyna parterowa. 979

PLACE przy Czeladzkiej tanio do sprzedania. — Wodna 14 m. 1. 914

PLAC BUDOWLANY ogrodzony, narożny, pięknie położony na Pogoni, blisko przystanku tramwajowego o powierzchni 175 prętów, do sprzedania w całości lub częściowo z cegłą i wapnem. — Zgłoszenia do Administracji pod „Plac narożny". 981

Kawę o świetnym aromacie i wykwintnym smaku 940
nabywamy w firmie
MOHORT
SOSNOWIEC UL. 3 MAJA 23.

KUPIĘ lub wezmę zastępstwo na handel wódek w jednym z miast Zagłębia lub Śląska. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Zawiercie pod „B" 1006

SPRZEDAM okazyjnie wozy parokonne, stan dobry — uprząż na 3 pary koni i jedną pojedynczą do bryczki. Wirówka do mleka. Wiadomość: — Filja K. Z. Będzin. 1008

AUTOBUS na chodzie, na nowych gumach, nadający się na półciężarówkę — sprzedam za 1400 zł. Sosnowiec, Narutowicza 6 Hadra. 1013

POWÓZ używany parokonny do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 1039

PLAC 80 PRĘTÓW na Dziewiczej vis a vis tartaku Sapera — sprzedam tanio. Wiadomość: Smolna 13 — róg Grabowej Paczkowski. 985

FORTEPIAN krótki ewentualnie pianino w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny w Administracji „Kurjera Zachodniego" pod Z. Z. 1042

OLKUSZ Na bardzo dobrych warunkach w miejscowości ogrodzie do sprzedania nowa willa (6 ubikacyj). Wiadomość: Stanisław Kondek, kiosk, Olkusz. 1038

MASZYNA Singera damska i krawiecka sprzedam. — Wiadomość: Sosnowiec Piłsudskiego 6, dozorca. 1025

OKAZYJNIE sprzedam meble, encyklopedję Olgelbranda Bracka 2, drugie piętro, trzecie drzwi na lewo, od 5—6. 1000

KUPIMY małą maszynę do pisania. Będzin, Szkoła powszechna, Ksawera. 997

NAUKA I WYCHOW

PIERWSZA Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach, Szopena 16, tel. 30-136 — Dyrekcja prof. Stefan Ślązak przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze szkolne do szkoły wyższej (pięcioletniej) i do niższej (czteroletniej) wszystkich instrumentów muzycznych i teoretycznych. Uczniowie otrzymują 75% zniżki kolejowej. Opłata miesięczna od 23 złotych. 924

PROFESOR GIMN. udziela pomocy w nauce oraz przygotowuje do egzaminów (egz. dojrzałości i egz. wstępnych). Specjalność — jęz. łaciński, niemiecki i matematyka. Dogodne warunki. Adres w Adm. „Kuriera Zachodniego" pod „Profesor gimn." 1001

POSADZKA (KAMIONKOWA) TERRAKOTOWA Towarz. Zakł. Ceram.
DZIEWULSKI i LANGE
wyłączne przedstawicielstwo na powiat Będziński oraz glazurowane płytki i kafle
SKŁAD SOSNOWIEC Targowa 20 Tel. 11-15
A. Preskurowski. 882

ADA

mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA"
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. 1041



PROSZEK „Z KOGUTKIEM"
LIMIGRENO-NERVOSIN
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW „Z KOGUTKIEM" 858

Elegancki Wytworny Pan nosi tylko kołnierze sztywne elastyczne śnieżnej białości z srebrzystym połyskiem jak również koszule smokingowe jedwabne różne kolorowe to tylko w Pralni

„HYGIENA"
A. MACUGOWEJ
Sosnowiec Piłsudskiego 30, tel. 7-10

UWAGA: Pralnia przyjmuje tylko przez pierwszorzędne siły fachowe, nie niszczy bielizny, pierze wszystko starannie czysto bez szkodliwych domieszek niszczących bieliznę. 1023

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój, pełny komfort z ciepłą i zimną wodą. Wiadomość: ul. 3-go Maja 11a m. 2 między 2 — 4 popoł. 985

WOLNE MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią i pokojem dla służącej, oraz z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy Malachowskiego Nr. 9. 1044

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 8. 1036

DO SPRZEDANIA niedrogo dom nowy o 6-ciu ubikacjach. Wiadomość: Będzin, Paski Daleka 14, Gątkiewicz. 1054

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem, osobne wejście. Marjacka Nr. 4. 1031

POSZUKUJĘ 6-pokojowego mieszkania w centrum miasta. Wiadomość w Administracji. 994

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 1009

2 POKOJE duże z kuchnią, przed pokojem i łazienką — bez wygód do wynajęcia. Sosnowiec, Kaliska 9 c. 1020

SKLEPIK (budka murowana) do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 (dozorca). 1026

POKOJU umeblowanego skromnego z obsługą poszukuje w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój". 1028

WARSZTAT drewniany dla stelmacha (obok kuźni) do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1027

ROZNE

NOWOOTWARTA NOWOCZESNA SZLIFIERNIA
„SZYBKOŚĆ"
firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne. 1053

ST. CHORZELSKA Sosnowiec, Piłsudskiego 14 parter tel. 10-95 poleca — najświeższe kreacje paryskie; pasy, biustonosze, całości, pasy męskie. Robota wykwintna. 1010

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwa nie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 1032

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 348

B. FELCZER Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie Ul. Rudzińskiego — Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19—20. 481

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 866

WAPNO w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Pałusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 900

KLUBOWE tapczany, otomany, kozetki, materace najtaniej Sosnowiec, 1-go Maja 14. 1046

TEATR MIEJSKI

W SOSNOWCU telef. 2-08

Ceny miejsc

	Normalne	Popołud. i zniżone
LOŻE:	Zł. 3·80	Zł. 2·80
PARTER:		
1 i 2 rząd	„ 3·80	„ 2·80
3 — 5 „	„ 3·—	„ 2·20
6 — 8 „	„ 2·50	„ 1·80
9 — 11 „	„ 1·80	„ 1·30
12 — 13 „	„ 1·—	„ 1·—
14 — 16 „	„ 0·80	„ 0·80
AMFITEATR:		
1 — 2 rząd	„ 0·80	„ 0·80
3 — 5 „	„ 0·60	„ 0·60
GALERJA:	„ 0·50	„ 0·50

GARDEROBA 20 GR.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają od cen powyższych z 30% zniżki. Składka członkowska wynosi zł. 2.50 kwartalnie.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!

„KATARZYNA WIELKA"

W rolach tytułowych:
ELZBIETA BERGNER i DOUGLAS FAIRBANKS.
Początek o godz. 3-ej.
Wkrótce: Polski film **„ZAMARŁE ECHO"**

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Najrozkoszniejsza gwiazda, ulubienica wszystkich — — **LILJANA HARVEY**
oraz 150 piękności Hollywoodu w najweselszej komedji muzycznej
pt. **MOJE MARZENIE TO TY**
Następny program: **„NIEPOTRZEBNE DZIECKO".**
WKROTCE: „WYROK ZYCIA"
REWELACJA KINEMATOGRAFJI POLSKIEJ. — —

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

TYLKO 3 DNI. Od soboty 10 do poniedziałku 12 lutego
Pełna napięcia i pikanterji najnowsza komedja francuska p. t.
PODRÓŻ POŚLUBNA WE TROJE
DAWNO NIEWIDZIANA
W rolach głównych: **Brygida HELM i Albert PREJEAN.**
Reżyserja **Joe Maya. Brygida Helm** jest w tym filmie najpiękniejszą niż kiedykolwiek, a gra... jak nigdy jeszcze!!! — —
Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

NA OCHRONKĘ ŚW. JÓZEFA W DĄBROWIE złożono do dnia 9 b.m. na ręce p. dyrektorowej Świrtunowej zamiast udziału w „Balu Świerkowym": 250 zł. p. X, 95 zł. personel francuski Tow. Franc.-Włoskiego, 60 zł. pp. J. Cybulscy, po 50 zł. pp. Ciszewscy, J. Knothe, Bank Francusko-Polski w Katowicach, G. Cousin, Heurdebault, W. Świrtunowie, J. Musiałowie, po 30 zł. p. St. Paszkowski, po 25 zł. pp. Żukowscy, p. M., p. Moneta, po 20 zł. p. Bore, ksiądz proboszcz Niedźwiedzki, p. Lech, p. K. Dauphin p. St. Gadomski, p. A. Englert, pp. M. Malplat, pp. Chabanet, p. Rowiński, pp. Chepellier, p. K. Jewniewicz, p. Hesse, pp. J. Gajlowie, pp. Z. Rościszewscy, po 15 zł. p. O. Mareczek, pp. K. Talkowie, pp. K. Suszyńscy, pp. J. Mildowie, po 14 zł. 50 gr. lista nr. 3, po 10 zł. pp. Sokólscy, p. Królikowski, pp. P. Gecowie, pp. Madejowie, pp. Jakowiccy, pp. Niepokojczyccy, p. St. Strzeszewski, p. W. Rylman, p. A. Ingster, pp. Kaznowscy, pp. Kawa, pp. B. Zdanowscy, pp. Montandon, pp. M. Bajerowie, pp. K. Kokowcy, pp. A. Pique, pp. E. Woźniakowie, p. K. Świderski, pp. J. Lurean, po 7 zł. pp. E. Deregowscy, po 5 zł. p. H. Miquel, pp. Kl. Lipscy, pp. Lud. Raźniewscy, p. Grosselete, p. Rafałowicz, pp. A. Rylmanowie, pp. Steccy, p. M. Zamiechowski, pp. Szulcowie. Razem 1456 zł. 50 gr.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem komplecie
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI